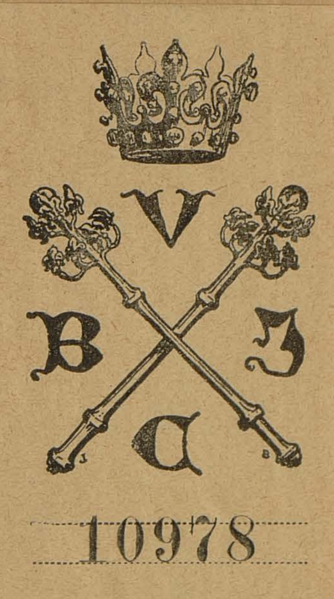


WY
...
...ma
...mi


10978

MOWY
Z A
CZTEREMA STANAMI
KUPIECKIM, ROLNICZYM, ZOŁNIERSKIM, I LUDZI UCZONYCH.

KTORY Z NICH IEST KRAIOWI POZYTECZNIEYSZY A ZATYM PIERWSZY DO ŁASK I SZCZEGULNIEYSZEY MONARCHOW OPIEKI.

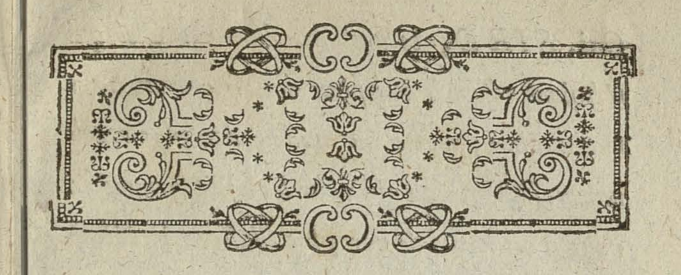
PRZEŁOZONE Z FRANCUZKIEGO

Przez FRANCISZKA BARSSA.



W WARSZAWIE.
w Drukarni Piotra DUFOURA.

M. DCC. LXXV.



AU ROI.

SIRE,

VOTRE MAJESTE', *a bien voulu recevoir les* Epreuves de mes Caractères, *qu'il me ſoit permis de lui préſenter aujourdhui le premier livre ſorti de mes preſſes, & d'être l'Echo des Nations, pour publier a la tête de cette Traduction, les rares qualités qui ſe trouvent réunies dans ſa PERSONNE SACRE'E:*

Oui, SIRE, ce ſont des dons du Ciel qui n'étoient réſervés que pour vous, pour un Sage magnanime, même au milieu des plus cruels revers. L'Heroïſme qui vous les a fait ſurmonter, vous a diſtingué de vos plus Illuſtres Prédéceſſeurs au Trône, & c'eſt à juſte titre que le vrai Citoyen vous a nommé l'ami des Dieux, & que la Renommée vous a placé audeſſus de l'humanité.

Bon, compatiſſant, bien-faiſant & liberal, ce ſont autant de vertus qui vous diſtinguent, & qui attachent auprés de VOTRE PERSONNE SACRE'E, tous ceux qui aiment à les pratiquer. Perſonne n'ignore la protection dont vous honorés, SIRE, les Gens-de-Lettres qui ſe viennent ranger ſous vos loix & celles de la République, & l'aſſurance qu'ils ont d'etre accueillis avec cette aimable affabilité qui vous eſt ſi naturelle.

Vos connoiſſances profondes dans les Scien-

ces & les Arts, votre gout pour les Lettres & ceux qui les cultivent, retracent ſous votre Régne le glorieux ſiécle d'Auguſte, & l'on reconnoît en vous le Mécène du Nord.

Convaincu de ces vérités, & de la ſingulière eſtime que vous leur accordès, j'ai oſé, SIRE, *prendre la liberté de vous préſenter cet Ouvrage traduit du François.*

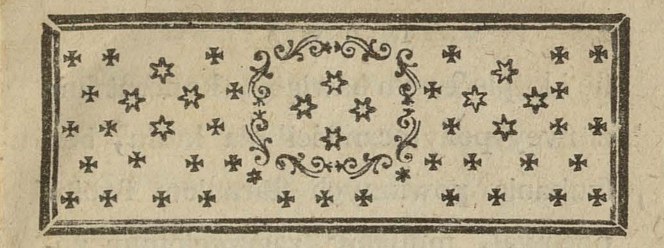
Heureux, s'il merité votre ſuffrage, & s'il peut paraître en Pologne ſous vos auſpices, & ſervir aux jeunes gens de la Nation, qui ſe deſtinent à quelques unes des quatre branches qui rendent un Etat floriſſant, ſous le Régne d'un Monarque eclairé, qui connoît & ſçait apprécier le mérité.

Je ſuis avec le reſpect le plus profond, & la ſoumiſſion la plus entière,

de VOTRE MAJESTE,

le plus humble, le plus fidel ſerviteur & ſujet

DUFOUR.



MOWA
ZABAWIĄCEMI SIĘ HANDLEM.

GDYBY świat ieſzcze do tych czas w tych grubych i nieoświeconych zoſtawał wiekach; kiedy ten tylko, co nayokrutniey niſzczył kraie, puſtoſząc króleſtwa mieczem, i wykorzeniaiąc narody, ſam iedynie ſtawał ſię celem chwały i podziwienia, w ten czas człowiek handlem

ſię i kupiectwem bawiący, kontent ſam z ſwey pożyteczności dla kraiu, bez ſzukania powinnych ſtaraniom ſwoim pochwał, muſiałby zagrzebionym zoſtawać w gminie zaniedbanego w narodzie poſpòlſtwa. Ale dziś gdy odgłos powſzechny narodòw wſzyſtkich zdaie ſię handlu i kupiectwa utrzymywać ſtronę, gdy Królowie porzuciwſzy ſmutną z woien pochodzącą chlubę, nie zatrudniaią ſię niczym bardziey na tronie, iako ſtaraniem o kwitnienie rękodzieł i handlu;(1) gdy dziś wy-

(1) Wſzyſtkie teraz mocarſtwa ziemſkie ſtaraią ſię o kwitnienie u ſiebie rolnictwa, rękodzieł i handlu. Wyſtawiono akademie i ſzkoły handlu, iakie przedtym ſtawiano dla fizyki Aryſtotelesa i dla teologii Szkota. Po wſzyſtkich mieyſcach uſiłuią ludzie naśla-

ſtawiaią u ſąſiadòw naſzych kupcom ſtatuy, iak dawni ſtawiali mędrcom i woiownikom; gdy ludzie podług miary obfitości ſwoich maiątkòw, znayduią ſwą wziętość i powagę w oczach polityki; gdy handel nakoniec ieſt w naſzych wiekach poczytany za moc ożywiaiącą narody, za ſprężynę woien, za mocarſtw wagę, za publicznego ſzczęścia narzędzie, (2) zgoła, za ow łańcuch złoty, ktòry od iednego końca okręgu świata, aż do drugiego ciągnąc ſię, obeymuie całą iego machinę, krępuie

dowaç Anglią i Hollandyą, ktore wyſtawiły kupcom ſtatuy, iako Rzymianie i Grecy ſtawiali niegdyś bohatyrom i mądrym.

(2) Jakże opatrzność ieſt w ſwoich darach dziwna? tważaiąc ſpoſob iakim ona ułożyła w naturze rzeczy, wyznać potrze-

przyiacielſtwa związki, iednoczy ie-

---

ba, iż zamierzenie iey było iednych z drugiemi ludzi ziednoczyć, nadawſzy im rodzay pewny potrzeb, tak żeby iedni bez drugich obeyść ſię nie mogli. Niechciała ona, aby to, co ieſt potrzebne do życia, na iednym znaydowało ſię mieyſcu, rozmnożyła i owſzem ſwe dary, aby ludzie towarzyſzyli wſpòlnie. Z tąd ſentymenta ludzkości ſił nowych nabrały: wſzędzie gdzie kwitnie handel (mòwi ſławny Monteſquieu) tam ſię miłe obyczaie znayduią.

Naydawnieyſze z rzetelnych pochwał handlu Plutarcha znayduie ſię w życiu Solona. Niebyło (mòwi on) nie było po Hezyodzie ni pracy ręczney, ktòraby wſtyd przynieść miała, ni umieiętności, ktòre by miedzy ludźmi czyniły rożnicę. Handel był w poſzanowaniu, gdyż on w ſpòłeczność wprawia ludzi, daie ſpòſob przymierza Kròlom, i uwiadomia o wielu rzeczach ludziom nieznanych.

dnych z drugiemi ludzi, i czyni z rodzaiu ludzkiego iedną familią, którey iak tylko docieczone, tak zaraz opatrzone swobodnie bywaią potrzeby: i iakże? czyliż można kupcowi zostawać w utaieniu się, i ukrytą trzymać tak długo od spoglądaiących na niego współ obywatelów tę dobroczynną rękę, która na naród ludzki tyle dobrodzieystw wylewa i tyle dziwów czyni? nie zapewne. Chcieymyż więc iego niewzruszone utwierdzać prawo pierwszeństwa, w łaskawey opiece i tey pomocy swoiego Króla, którą dobry monarcha daie poddanym naypożyteczniey i nayusilniey oyczyznie swoiey służącym. Pokażmy nayprzod! że kupiec zasługuie na pierwsze mieysce w opiece i łasce Monarchy, dla tego, iż kray zbogaca.

Daymy poznać powtore, iż przez kupiectwo i handel kray wzmacnią.

Jeżeli tu o łaſkawe ſłuchanie was upraſzam, to czynię dla niezdolności moiey, lecz nie dla ſprawy, za ktòrą mam dziś obſtawać, ſama ona ſię zalecić zdoła; i ſpodziewam ſię, iż kupiectwo i handel mocą ſwych pożytków dla kraiu, potrafią ſame na ſiebie obrócić waſzych zdań ſprawiedliwość.

CZĘSC I.

Do póki ludzie odłączeni iedni od drugich żyli, do póty ich maiątki i bogactwa z ſamych kraiowych owoców, i z dowcipu właſnego złożone były pożytków. Ale iak prędko poznano handlów wſpólnych potrzebę, iak tylko przyſzli na świat ci pracowici mężowie, ktòrym zdaią ſię być powierzone około

innych ludzi opatrzności powſzechney rządy, tak zaraz przeſzli z dni niedoſtatku długich, w wieki nieprzeżyte obfitości. W tenczas krolestwa przyimuiąc niby nowe ieſteſtwo z pracowitych rąk pierwſzych kupców i handluiących, uyrzały rozłożone do pracy rolników pracowitych ramiona, pola uwieńczone obfitym żniwem; uyrzały ów dowcip śliczny, pociągaiący na ſiebie oczy ludzkie, przebiegaiący świat cały, i podaiący wſzyſtkim ſzczęśliwości puhar, by z niego do ſytości i upodobania ſwego pożądany brali poſiłek; uyrzały pracowitość nakoniec, zazdrość chwalebną, chęć ſzlachetną wſławienia ſię przymiotami dotąd nieznanemi. Tu ubite widziano drogi publiczne, właśnie iakby iakie kanały na

zwożenie z ſtron naydalſzych, wſzelkich doſtatków; tam zamyślano mórz przeyście, tu ułatwiono ich brzegi w śrzod nawałności, ſkał, burzy: aż w krótce obaczono w ſwych portach owych to nieuſtraſzonych Argonautów, pod złotego ciężarem runa ſkrzywionych; to ieſt pod tym, co ziemia nayrzadſzego wydaie, pod tym, co naybogatſzych w wnętrznościach ſwoich kruſzców zawiera, pod tym, co morze ku pożywieniu doſtarcza, pod tym, na koniec wſzyſtkim, co duſzą obfitości ſię zowie, pod perłami ze wſchodnich, pod złotem z zachodnich mieyſc pochodzącym.

Taka to ieſt czynność kupca w pośrzodku kraiu, taki z niego pożytek miedzy innemi obywatelami narodu.

Czyli albowiem trzeba nowe w królestwie towarów ſprawić krążenie? on ſię wydaie na przenoſzenie tego, co zbywa z iedney do drugiey prowincyi. Czyli przywrócić uciechę, radość, obfitość, gdzie żal, głód, ſmutek, ſprawiły niepogody i burze czaſu? on ie przywraca, koſztowne z innych ziem przywodząc owoce. Czy trzeba rozkrzewić nowe na tamtych ſtronach morza handlu gałęzie? on bieży zamienić naſze z odległych narodów ſkarby, potrzeb im nowych dodaie, hołdownikami ich naſzego czyni dowcipu, utrzymuie; przez ſwoie z innemi ſpołkowania narody, owo to morze bogactw, którego odchod i przychod przynoſi wſzyſtkim wielkiego świata częściom,

obfitość. Bez niego bylibyśmy ludem iakoby nie żywym na świecie bez ſpółeczności z innemi ludźmi, bez używania dóbr tych, które dobroczynna Twórcy zaſzczepiła po różnych mieyſcach ręka: z nim przeciwnie nie przebyte rzeki, nieprzyſtępne góry, ciemne i ſmutne puſzcze, które nas od innych dzielą ludzi, ſą nam łatwe, przyſtępne i weſołe. Z nayrozlegleyſzych mórz brzegów podaiemy wzaiemnie ſobie ręce, niby witaiąc inne narody, z któremi razem poſiadamy wſzyſtkie dobra, i używamy wſpólnie całego świata doſtatków.

Kiedy więc w króleſtwie ci pracowici znayduią ſię obywatele, każdy wſpołziomek zawołać ſobie może „ Czegoż

„ więcey mam żądać? nie wychodzę
„ z okręgu otaczaiących mię, murów,
„ a we wſzyſtko opływam; gdy tylko
„ zażądam, widzę zlewaiącą ſię na
„ mnie obfitość: nie ſzczepię, a zbie-
„ ram, żnę, a nie ſieię. O kupcze! za
„ twym weyrzeniem naynieplodniey-
„ ſza ziemia, ślicznym wieńczy ſię
„ owocem, rzeki ſą nowym obfitości
„ zaſtawem, bogactwa z cudzych przy-
„ byłe kraiów we śrzodku bagniſk ſię
„ mieſzczą. y każeſz, a wſpaniałe
„ natychmiaſt meble, bogate materye,
„ koſztowne marmury, wſzyſtkie rę-
„ kodzieła dowcipu i zmyślności, prze-
„ chodzą góry, przebywaią morza,
„ otaczaią mieſzkanie moie, okazuią
„ ſię upodobaniu moiemu, ofiaruią ſię

„ obraniu. Lecisz na targi sławne do
„ Archangelu, Bander-Abassy, i Porto-
„ Bello, do tych niezliczonych portów
„ wyniesionych na brzegach całego O-
„ ceanu, i każesz płynąć ku mey oy-
„ czyżnie wszystkim zgoła bogactwom
„ ziemi ruchomym; i w tenczas to,
„ wszystkie narody, wszystkie morza,
„ wszystkie zgoła na świecie kraie, hołd
„ mi, iako królowi natury płacą„

Tu by teraz przystało mowić o owych sławnych Tyru, Sydonu, Kartaginy, Alexandryi miastach, ktore handel składem po kolei uczynił skarbów świata, i których obywatele i współecznicy równać się królom mogli: cóż powiem o rzeczachpospolitych Genueńskiey i Weneckiey tak dobrze znanych? te

nie posiadaiąc tylko suche skały, i słabe baty, uyrzały w krótce handel pakuiący miedzy ich mury bogactwa ziemi. Ależ zastanówmy się nad tym ciasnym i prawie całym wałami morza zalanym kraiem, który się dziś zdaie być zbiorem obfitości iedynym i oczywistym dowcipu siedliskiem: cóż była przed tym Hollandya? ieżeli nie tym kraiem, gdzie ledwo widzieć kilka rybaków można było czołgaiących się po błocie, i prowadzących mdłe i nędzne życie w pośrzod bagnisków. Teraz zaś gdy dobroczynna handlu ręka na tych błotnistych rozciągnęła się mieyscach, tak zaraz zamknięte w ciasnych korytach wody gruntownemi zatamowane były groblami, ziemia wysuszoną została: wszy-

ſtkiego braknęło Hollandyi, a teraz opływa we wſzyſtko. Niemaſz tam laſòw, a więcey widać niż gdzie indziey okrętòw, nie maſz winnic, a wino naywyśmienitſze, nie maſz kruſzców, niemaſz min żadnych, a złota tyle, iak w Peru, żelaza iak we Francyi, cyny iak w Anglii, każdy tam obywatel ieſt kupcem, a kupiec każdy bogactw ſkarbnicą. Nie przenoſząc ſię na cudzoziemſkie granice, rzućmy okiem na naſze państwo, a zobaczemy kupca w nie wchodzącego z tryumfem, z iak niewymownym ludzie do niego bieżą pędem! iak ſię dzielą owocami ziemi, które on chęci każdego obywatela zoſtawia; podobny do tych, które ſą w śrzodku miaſt naſzych wyſtawione

żrzódeł, dla powſzechnego wſzyſtkich pożytku; z iaką on rozrzutnością na ubogiego rownie, iak na bogatego rozlewa dobrodzieyſtwa! każdy ſię do niego ciśnie, iak do oyca powſzechnego ludzkości, a każdy z obfitością odchodzi. (3)

(3) Wſzyſtkie przeſądy względem ſtanow nie ſą zarownie fałſzywe, (mowi P. Duclos w uwagach nad obyczaiami wieku teraźnieyſzego) i ſzacunek ktory znayduią w ſwym ſtanie kupcy, zgadza ſię z oświeconym rozumem : żadnych oni nie znaią pożytkow, ktòrychby z innemi nie dzielili ludźmi.

Autor pewnych wierſzy do kupca, tak go przyrównywa z woiownikami:

Dziwię ſię ich przemocy, dziwię ſię ich chwale,
Jednak z ſmutkiem mi trzeba wyznać poufale;
Iż te laury, co były w wiekach dawnych ſławne,
Ciſkaią na nas loſy nieſzczęſne i iawne.

Dla tego też to królowie Europeyſcy główny i naycelnieyſzy uczynili układ, powiękſzyć okrąg handlu: dla tego oni obiecuią tyſiąc dowcipowi nadgród,(4) i ſławią godnemi czci tytułami

---

Tego ia bardziey kocham, co dla mey wygody
Przywozi ſkarby z świątow dwoch, rżnąc ſię przez wody;
Po niedoznanym morzu krążąc niebeſpiecznie,
By z wſpòłziomki ſwe dobra mogł dzielić ſpòłecznie.
Pokoiu ieſt kupczący zaſtawem zawarcia,
Zołnierz gromem, przyczyną burzy rozpoſtarcia.
Ten wielki przez nieſzczęście umyſł mòy przeraża,
Ten ſię dla dòbr, co świadczy, w ſercu mym wyraża.

(4) Wolny człowiek, ktòry czteryſtu ſe-

łami handel. Bo też ten niespracowany człowiek z iedney na drugą świata nie przestaiąc bieżyć stronę, trzymaiąc w ręku obfitość i wprowadzaiąc ią w państwo, iest w oczach Monarchów nayspobnieyszym do pomocy ich oycowskim zamysłom. Przez niego oni

---

stercyów w Rzymie był panem, od Cesarza w rządzie rycerskim policzonym zostawał; ci zaś, których dziedzictwo wynosiło mniey nad tę summę, wyglòzowani byli z stanu rycerstwa.

Pan Algarotti powiada, iż w Wenecyi nie znano różnicy miedzy urzędnikiem kraiowym, i kupcem; że Wenetowie przeświadczeni byli, iż ten co naybardziey naród zbogacił, ten naywięcey oyczyznie się przysłużyl i każdemu iest wiadomo, iak wielu kupcom we Francyi Król nadał tytuł szlachectwa.

nad kwitnącemi panuią polmi, nad bogatemi miaſtami, i ſzczęśliwemi ludźmi, przez niego ich głowa laurami ſię wieńczy, które ani ludziom łez ſą przyczyną, ani ſercom ich oycowſkim naymnieyſzey nie zarzucaią zgryzoty. Wſpaniałość tronu pokazuie ich być monarchami, kupiectwa zaś i handlu ieſt ſkutkiem, że panuią iako oycowie nad ulubionemi ſobie dziećmi. *Cóż* dopiero ieżeli prócz bogactw moc ieſzcze i ſiłę kupiec przydaie przez handel królestwom?

CZĘSC II.

Uważywſzy co czyni mocnym królestwo, przychodzi na myśl, iż nie co innego, iak tylko kiedy wſzyſtko wzmocnione ieſt wewnętrznie, kiedy nie

maſz ſię zewnątrz nieprzyiaciela obawiać, gdy monarcha woyſkiem ziemię, a morze rozlicznemi flottami okryć może; (5) któż wątpi że handel to wſzy-

---

(5) Stała ſię na świecie odmiana prawie powſzechna, ktòrą on winien handlowi, ktòrey iednak ze wſzyſtkim ieſzcze nie dócieczono. Nie konieczna ieſt teraz potrzeba mieć wynioſłość, broń, zapalczywość, na otrzymanie zwycięſtw, dowcip podaie ſwe ſkarby na właſne zachowanie, umie on obracać broń tychże ſamych na obronę ſwoią, ktòrzy go pragną napaſtować, i z nich poczynić ſobie obrońcòw; ſztuka woienna wydoſkonaliła ſię powſzechnie, a bogactwa z handlu umieią wſzyſtkie tey ſztuki odkryć ſprężyny, i użyć ich pomyślnie. Tak więc handel ſtał ſię w dniach naſzych fundamentem i utrzymaniem kròleſtw, ktòry oraz zatrudnia naywięcey politykę.

ſtko ſprawia w króleſtwie? nie będziem tu tego roſtrząſać, gdyż nam doſkatecznie granice tey mowy nie dozwalaią tych wyobrażeń rozbierać.

Tu nayprzód wyſtawmy ſobie ſłabość z bogactw ogołoconego króleſtwa: ieżeli bowiem to prawda, iż bez złota niemogą ſtać zamki, niemogą wzmacniane być fortece, rozmnożone magazyny, i rozlicznemi potrzebami napełnione; iakże monarcha bez tego drogiego kruſzca, który handel przynoſi, moc tę wewnętrzną wyſtawić zdoła? z iakim zauſaniem ukaże ſię na tronie? i iak nad ludem nędznym, nieuprawnemi polami, miaſtami bez murów, poddanemi bez dowcipu panować będzie? z iaką łatwością ſąſiedzi wzbić w górę, chcący ſię do iego

kraiów przeydą, wszędzie znaydą obywatelów zbiegłych, żołnierzy wybladłych, ledwie ciężar broni znieść mogących! przeciwnie zaś, gdy sobie obfity kray wystawiam w bogactwa, iakież oczom moim podaie się widowisko? widzę wyrzynające się porty, wysypuiące się groble, na rozległych stawiaiące się płaszczyznach fortece, przepełniaiące się bronią i żywnością magazyny, pracowite pospólstwo, i nie oderwane od pracy; widzę żołnierzy mężnych, za daniem naypierwszego znaku gotowych gnębić nieprzyiaciela; niech w tenczas przyidzie mięszać powszechną spokoyność, niech uwiedziony zaufaniem w siłach swoich fałszywym śmie ludzi tego narodu naieżdżać granice, ileż fortec i zamkow, iako tyle

naynieprzebytſzych zagrod oprze ſię iego zamachom ? ileż miaſt mocnych poda ſię iego weyrzeniu do niedobytych wież podobnych, na których widać wiſzące tarcze, okopy wielą oſadzone żołnierżmi, i zaoſtrzone wielu machinami, zadać śmierć grożącemi ? ieżeli zaś rozgniewany monarcha o zaczepkę poddanym ſwym uczynioną dozwoli ſobie ſprawiedliwie gniewem wzruſzyć ſię, iakąż znaczną pomſtę będzie mu łatwo uczynić ? za iego ſkinieniem okryie ſię morze niezwoiowanemi flottami, a śmiałego nieprzyiaciela okręty zgnębione, rozproſzone, i zatopione zoſtaną. Gdzie indziey obſieie licznemi woyſkami pola ſwoie, wſzędzie ſprzymierzeńców przeciwko niemu znaydzie, wſzędzie mu nieprzyiaciół

będzie podżegał, wſzędzie ſię za nim z ogniem i mieczem będzie uganiał, zapędzi do zwykłego mu mieſzkania, zapędzi na morza, za morza; wſzędzie go nakoniec gnębić będzie potęgi ſwoiey ciężarem. (6) Ach czyliż to nie ze złotem handlu z tym kruſzcem możnieyſzym nad piorun może Król rządzić morzem, władnąć ſzczęściem, przywięzywać zwycięſtwo, ſprzymierzać ludzi ku bronieniu praw właſnych, i

---

(6) Aurum per medios ire ſatellites,
Et perrumpere amat ſaxa potentius
Ictu fulmineo - - - -
- - - - - Diffidit urbium
Portas vir Macedo, & ſubruit æmulos
Reges muneribus, munera navium
Sævos illa queant duces.

Hor: L. 3. Ode 16.

wywyżſzyć tron ſwóy nad wſzyſtkie trony świata? kto mniema, iż ſię rozſzerzam z mową moią, niech ſobie to na myśl przywiedzie, co po kilka kroć czytał w hiſtoryi. Wie każdy, iako Rzym i Kartago dwie zuchwałe Rzeczypoſpolite, które dobiiały ſię o rząd nad całym światem, znalazły to w handlu, z czego iedna mogła zgromadzać woyſka, kupować zwycięſtwa, ſiać poſtrach na polach Włoſkich, druga czym mogła zgnębić nieprzyiaciołkę ſwoią, i razem całą odgłoſem zwycięſtw ſwoich napełnić Europę, Azyą, Afrykę, zgoła świat cały. Któż nie wie iż handel dopomógł wſpaniałey Wenecyi do obięcia nad brzegami śrzód ziemnęgo morza rządów, do przedſiębrania woien tak długich, do walczenia z wielu

znakomitemi Królmi, do wytrzymania nakoniec bez ſtrachu ſławnego ſprzymierzenia w Kambreſis (7) pociſków? któż wątpi iż za pomocą owych Afrykańſkich kupców złota, i ramion Trompa i Rhuitiera (8) utrzymała

---

(7) w Roku 1508. Ludwik XII Kròl Francuſki Julius II. Papież, Maxymilian Ceſarz, Krol Aragońſki, Ferdynand Katolik zwany, Krol Węgierſki, Xiążę Sabaudzki, Florentczykowie ſprzymierzyli ſię przeciwko Wenetom, nigdy tyle Kròlow nie ſprzymierzyło ſię przeciwko ſtaremu Rzymowi; Wenecya iednak przez ſwoy handel ſtała bogatſzą, niż oni razem wſzyſcy.

(8) Nigdy Hollandya bez bogactw, ktore iey przychodziły z Ameryki, nie kupiłaby ſobie wolności przez 40 lat woyny przeciwko Filippowi II. W krotce potym inne narody Europeyſkie, nie ważyły ſię iey za-

ſię Hollandya przez 50 lat woien przeciw nayſtraſznieyſzym Europy prowadzonych mocarſtwom? Spoyrzyimy ieſzcze na Anglią wynieſioną na tak wyſoki ſtopień, iż omamiona dumnym przepychem, zdaie ſię obiecywać ſobie powſzechne rządy nad morzem. A wy o! Francuzi, nayzdolnieyſzy do uśmierzania tey zbytniey pychy narodzie! ieżeli zaiaśniały na waſzych brzegach te dni przeſzłego wieku śliczne, komuż, ieśli nie złotu handlu wdzięczni i winni być macie? (9) Widzieliście wtedy

---

czepić. Wydała woynę Anglii i podzieliła ſię z nią rybołoſtwa ſwoiego zyſkiem. W roku 1668. ſtała ſię pośrzedniczką miedzy kroleſtwy, przymuſiwſzy Ludwika XIV. do zawarcia pokoiu z Hiſzpanią.

(9) Za pomocą handlu Kolbert ſam dopo-

naywiękſzego z Królów waſzych z zwycięzką nayrozlegleyſze przebywaiącego prowincye ręką, nadaiącego Króla Hiſzpanii, rozciągaiącego ſwe państwo aż w tamte ſtrony morza, gromiącego czarnego Afrykanina w właſnych okopach, i rzucaiącego po całey Europie podziwienie i poſtrach.

Prawdziwa więc ieſt, iż handel wzmacnia i czyni potężnym króleſtwo: lecz nie tu koniec, niech ieſzcze długa woyna zniſzczy i z gruntu ogołoci ſtan iaki, któż iego ſtraty nadgrodzi? kto

---

mogł Ludwikowi XIV. do oparcia ſię całey przeciwko niemu ſprzymierzoney Europie, tak dalece że mogł 80 okrętow uzbroić, 4 czyli 500000. ludzi wyſtawić, i utrzymywać ich przez dwoch woien przeciąg od ſiebie bliſkich, a 23 lat trwaiących.

blaſk ſtracony przywróci, który za zwyczay towarzyſzy woynie? kupiec zapewne przez nowe w narodzie obſitości i doſtatku krążenie. (10) Idę da-

(10) Kiedykolwiek trafiły ſię nieſzczęścia publiczne lub prywatne, widziano zawſze kupcow oświadczenia ſwe ku oyczyźnie okazuiących w nadgradzaniu ſzkod, ktore kray poniosł. Wiadomo nam ieſt, że za panowania Karola VII. Jakob Coeur kupiec w Bourgach ofiarował ſię znacznych ſumm doſtarczać na podbicie Normandyi, dość obſzerny był iego maiątek, gdy własnym kilka galer wyſtawił koſztem, i obowiązał ſię dodawać pieniędzy doſtatecznych na utrzymanie czterech woyſk razem. Jakichże usług nieuczynił Florencyi sławny ow Koſmas de Medicis, ktòry zarobił ſobie przez handel ſkarby nayświększym owoczeſnym rownaiące ſię bogactwom, obrocił ie na wſpomaganie ubogich, na przybieranie oyczyzny w wſpa-

ley. Daymy (lecz bogdayby to zało-

---

niałe budynki, na ſprowadzanie do Florencyi mądrych Grekow z Stambułu wygnanyh, i na zaſłużenie ſobie pięknego nazwiſka Oyca Oyczyzny.

Y to także iak dziwna, tak od naſzych oddalona rzecz zwyczaiow, widzieć ſyna iego Wawrzyńca de Medicis, handluiącego zawſze, iedną przedawaiącego ręką towary wſchodnie, drugą trzymaiącego Rzeczypoſpolitey rządow ciężar, chowaiącego czeladzi, a przyimuiącego Pòſłow, czyniącego woynę i pòkoy, i otrzymuiącego Oyca Muz nazwiſko.

Jakaż była wſpaniałość Fuggerſa ku Karolowi V.! Po nieſzczęśliwey w Tunis wyprawie, znalazł ten Monarcha możny poſiłek w ſkarbie bogatych kupcow Auſzpurgſkich; zaproſili oni go na bankiet wſpaniały, a uproſiwſzy pozwolenie palenia w bankietowey ſali cynamonowego drzewa, kładli

żenie nigdy nie przyszło do skutku) daymy że nayopłakańszym wyrokiem królestwo iakie razem zniszczone aż do gruntu samego zostało, cóż go utrzy-

---

ie na ogień, niby na zastaw wdzięczności dla podobania się monarsze.

Nakoniec czyż mogą być pięknieysze miłości oyczyzny wyrazy, nad te, ktore okazane były od kupców z miasta Saint Malo, kuòrzy wracaiąc z Perou w roku 1710. ofiarowali Ludwikowi XIV, trzydzieści i dwa milionow. Wie każdy iak wtedy Francya ogołoconą była, z iakim natężeniem zamyślano na umowach w Gertrudembergu o sposobie uniżenia tego monarchy, który zdawał się Europie naznaczać przeznaczenia, z iakim męstwem i nie wzruszonym umysłem pisał sam do marszałka de Villars, iż pobiedz ze stu ludźmi pogrześć się w rozwalinach monarchii Francuzkiey był gotowy.

ma na zguby ſwoiey włoſku? Przeſłane będą potomności dni nieſzczęśliwością znaczne dla Francyi, gdy ſmutne odbierała w iedney z prowincyi Francuzkich od Anglii razy, pod panowaniem Karola VII.. ktoż uśmierzył króla i państwa łkanie? ieżeli nie umyſł wſpaniałego Jakóba Coeur zwanego? ten kupiec ſławny iedną ręką utrzymuie chwieiącego ſię monarchę, drugą ſypie właſne w ſkarb publiczny bogactwa i maiątek, uzbraia ſwym koſztem flottę, Francya nabiera sił nowych, y iedna z naypięknieyszych Prowincyi Anglikom z rąk ieſt wydarta. Cóż o tych czaſach namienię, gdy toż ſamo Króleſtwo przybierało ſię w pośrzód zwycięſtw w żałobę? wyſtawmy ſobie te mieyſca, które świadkami chwały Francuzów będąc, ſta-

ły ſię oraz teatrem nayobrzydliwſzey klęſki? gdzie ich krew ſzkaradnie rozſzerzonym potokiem na Flandryiſkich y Bawarſkich płynąca polach, Ludwika XIV. wprawiła w niemożność doſtarczania woiennym potrzebom; gdzie ſwywola ſprzymierzeń co w zuchwałych w Gertruidembergu zebranych, oſkarżała o wyſtępek monarchę, za to iż pokóy kupił, to ieſt iż tą ręką, ktorą oſadził ſwego na tronie Hiszpańſkim wnuka, tąż ſamą z korony go ogołaca. O Królu! więkſzy w nieſzczęściu, niż cię tryumfów twoich pogłoſka podała pamięci w ſzlachetney, ktorąś poruſzon, rozpaczy, w rozwalinach zamyślaſz chować ſię Francyi: zamyſł, który przed ſię wziąć myśliſz, ieſt godny wſpaniałey duſzy,

lecz

łecz obròć łaſkawe oczy na tych dobroczynnych kupców, którzy z oſtatnich świata granic biegną weſeli do ciebie z pomocą bogactw, które u nóg ſkładaią two ich, wróciſz zapewne pokóy z zwycięſtwem twoiey oyczyźnie.

Czegoż więcey potrzeba na zaſłużenie kupcowi pierwſzego w łaſce Monarchy mieysca? ah gdybyście go na moment przeſtali mieć za nayużytecznieyſzego z poddanych, powſtaliby przeciwko wam owi mądrzy wſzyſtkich narodów politycy, i iednoſtaynym głoſem rzekliby. „ Monarcha, który po-
„ mnażać będzie handlu ſpoſoby, każde-
„ go dnia ſtópień ſtałości państwu ſwoie-
„ mu przyda. I cóż to, ieżeli nie handel
„ utrzymuie tę złotą ze wſzyſtkich pań-
„ ſtwa granic, ku pałacowi Królòw pły-

„ nącą rzekę na wyſtawienie flott, i u-
„ zbroienie woyſka? tak zapewne (ma-
„ wiał pewien wielki Miniſter) ktokol-
„ wiek oſtatni wſchowaniu będzie miał
„ złoty, zoſtanie wygraney woyny Pa-
„ nem. Obróćcie weyrzenia waſze na
„ morza, tam to naywiękſze mnożą ſię
„ ſkarby dla mocarſtw; patrzcie na te
„ bogate okręty, flotty liczne z rozwi-
„ nionemi płynące żaglami po Oceanie,
„ tam to ſą naywiękſze tronów podpory,
„ tam wielkiey potęgi zaſady.

„ (11) Morza trzymać rządy, ma-

---

(11) w roku 1665. Ludwik XIV. pytał ſię pana de Turenne, co by mu czynić potrzeba, gdyby Filip IV. zſzedł z świata? on mu odpowiedział, że ſiły lądowe i morſkie byłyby zarównie potrzebne.

Pewny ſtary Hiſzpan w nauce polityki biegły, oddalonym ode dworu będąc znalazł

„ wiał Pompejuſz, ieſt wſzyſtko poſia-
„ dać.

ſchronienie u dworu Henryka IV. Kròla Francuzkiego; pełen ku temu panu wdzięczności, rozumiał mu ią okazać w tych trzech słowach: *Roma*, *Conſejo*, *Pielago*. Rzym, Rada, i Morze.





MOWA.

ZA STRONĄ

ROLNICTWA.

BARDZOBY mi łatwo i pomyślnie było to zbiiać, co obrońca handluiących z taką żywością popierał, i zaufaniem. Lecz daymy pokòy.... dozwolmy mu i owſzem paść ſię do upodobania podchlebnemi wyobrażeńmi tryumfu, który nad nami otrzymać myśli. Nie

chcieymy mu tu powtarzać tych ſmutnym doświadczeniem ztwierdzonych po wſzyſtkie wieki maxym, iż to złoto, którego on pochwały okazywać przedſięwziął, nic innego nie ieſt, mimo powabnych, któremi on ie upiękrzył kolorów, iako początkiem zepſucia wſzyſtkich dobrych obyczaiów; iż daie wzroſt zbytkowi (1), to ieſt temu

---

(1) Zapewne obſtawaiący za zbytkiem rozumieią, że wygrali ſwą ſprawę, gdy nam mówią, iż go nietrzeba uważać, tylko co ſię tycze poſpolitego dobra; iż uważony w ten ſpoſób będzie zawſze iakiżkolwiek, bądź z ſtrony ſzczegulnych osób, ſprężyną nayużytecznieyſzą i naypotrzebnieyſzą do zbogacenia królestw; że każdy człowiek bogaty, który rozpraſza zbytkiem ſwoie bogactwa, podobny ieſt do tego ſtawu, który utra-

ſtraſzydłu, które za iednym oka mgnieniem pożera wielu wieków cwoce, wſzyſtkie urzędy kłóci, i poddaie niebe-

---

ciwſzy wſzyſtkie ſwe wody, i wyſuſzywſzy ſię rozlewa żyzność po całey pol otaczaiących go rozległości; dość ieſt powiedzieć na zbicie tego fałſzywego mniemania, w które nas chcą wprowadzić, że zbytek zepſucie obyczaiòw przynoſi. Prawdziwa polityka powinnaż zaniedbywać tey przeſtrogi, tak ſpołeczności ludzkiey potrzebney? Przeczytaymyno, co przyiaciel ludzi mòwił o obyczaiach i zbytku, weyrzyimy w dzieło doktora Browna, o ſkutkach rozległego handlu, y o obfitych bogactwach, o religii i obyczaiach, w uwagi opata de Mambli w iego notach nad rozmowami Focyona, w mowie Xiędza Gerdil o właſności i ſkutkach handlu, a zobaczemy, na ktòrą ſię ſtronę prawda nakłoni.

zpieczny dowcip, na mieyſce roſtropnego goſpodarſtwa, utrzymuiącego dobra, zachowuiącego dziedzictwa. Nie wſpominaymy mu tego, co on, abyśmy zapomnieli, żąda; to ieſt, że pożytki z handlu, które nam tak nad zamiar wielkiemi pokazać umyślił, wynikaią iedynie z ſzczęśliwych rolnictwa owocòw, niby konieczne ſkutki z pierwſzych ſwych początków i przyczyn.

Tu zapewne z nieiakim poruſzeniem umyſłu wſpominacie imie Rolnika; iego imie ſamo napełnia was ſłodyczą, a daley od poſpólſtwa przeſądu, naznaczaiącego mu mieyſce uparcie miedzy niewolnikiem i panem, lubicie w nim dociekać, mimo grubey i proſtey, która go okrywa, powłoki, duſzę śliczną,

naywſpanialſzego obywatela, oyca powſzechnego ludzkości. Długa nauka, i głębokie uwagi nauczyły was poznawać ſtan iego, tudzież że on naſzey iſtności tak ieſt potrzebny, iak oddech ciału, że owoc prac iego tym ſzacownieyſzy ieſt, im mniey podległy wymyſłom i dziwactwom narodów; że ramiona iego ſą ſprężyną handlu, fundamentem dowcipu, utrzymaniem ludności, gruntem mocarſtw, prawdziwym pomyślności kołem, gruntownym ſpółeczności kamieniem, mocą rządzącą woynami, duſzą zwycięſtw; że nakoniec im ſzczegulniey Monarcha zatrudnia ſię ſtaraniem około rolnictwa, tym gruntownieyſze na wywyżſzenie państwa ſwego gotuie ſobie podpory.

O iakże wiele tytułów do zaſłużenia ſobie pierwſzego mieyſca w łaſce

tego, który nami rządzi Króla! ale nie rozwłaczaiąc tych wſzyſtkich wyobrażeń, którem iuz w iedno zebrał, a z których iednego odkrycie wyſtarczyłoby na zarobienie rolnikòwi nie odbitego w pierwſzeńſtwie nad dobiiaiącemi ſię o nie prawa, dość mi go będzie okazać iako naypotrzebnieyſzego, iako naypracowitſzego, iako naymniey uciążliwego kraiowi, iako nakoniec naycnotliwſzego obywatela. Takie ſą moie uwagi, które ſprawiedliwemu ſądowi oświeconych rozumów waſzych poddaię.

PIERWSZA UWAGA.

Ze rolnik ieſt naypotrzebnieyſzym w kròleſtwie poddanym, to tak rzetelna i oczywiſta ieſt prawda, iż przeci-

wnika mieć nie może. I w ſamey rzeczy; któż ieſt, coby za pierwſzym na tę prawdę weyrzeniem nie zawołał? „ Ah! na cóż rolnikowi przyda ſię „ na otrzymanie nad wſpółzaletnikami „ pierwſzeńſtwa, pomocy używać „ uſt wymownych? Niech ſtanie w „ oczach ſwych ſędziów z temi koſztownemi „ narzędziami rolnictwa, z temi „ to ſzczęśliwemi poznakami obſitości „ powſzechney, a w krótce waga „ na iego ſię ſtronę nachyli„

Nie można by zaiſte było tey prawdy gruntownie w tamtych wiekach popierać, gdy guſt zepſuty uſtawnych potyczek i zabóyſtw wykorzeniał naſiona dowcipu ludzkiego; tych czaſów, kiedy nie znaydowano w niczym chwały, tylko w fałſzywey umieiętności ozdo-

bie; w tenczas, kiedy mniemano, iż złoto handlu prawdziwe narodom bogactwa, a królom przeważność nadawa w polityce ; pod ten czas bowiem rolnik był zagrzebany miedzy grubych obywatelów gromadą. Ale teraz, gdy ſię wybiło z pod iarżma tych nieſprawiedliwych przeſądów, zoſtawuiących niewolnikom tylko uprawę ziemi; gdy ſię iednoſtaynym zgadzaią ludzie głoſem, iż rolnik choć grubianinem i proſtakiem być zdaie ſię, ieſt iednak pożytecznieyſzym oyczyźnie, (2) niż

---

(2) Rolnictwo ieſt naypierwſzą umieiętnośćią. *Sine ludicris artibus* mówi Kolummell *olim felices fuêre futuræque ſunt urbes, at ſine agricultoribus nec conſiſtere mortales nec ali poſſe manifeſtum eſt.* Doktor SWIST przekładaiąc przez GULLIVERA, iedne-

ludzie bogaci, mężni, uczeni, iż on ieſt tak narodowi potrzebny, iak pyſznemu dębowi te ożywiaiące korzenie, które choć nie ſą upiękrzone kwiatkami, więcey mu iednak, niż naypięknieyſze gałęzie ſłużą; gdy nakoniec (3) ludzie o włаſnym przeświadczeni pożytku

---

mu z tych krolow, wymyślonych przez ſiebie wſzyſtkie frantowſtwa Europeyſkich ułożeń, wyprowadza krola odpowiadaiącego ozięble w te ſłowa: Gdybym takiego miał człeka, coby na mieyſce iednego kłoſa dwa mogł ſprowadzić, więceybym go ważył, niż waſzych naywiękſzych politykow.

(3) W Rzymie, mawiał Kolummell: widziałem wyſtawione ſzkoły publiczne, wyſtępkow nayſzkaradnieyſzych, i naywiękſzey pogardy godnych. Tu nauczano przyprawiać potrawy; i dogadzać obżarſtwu; tam zatrudniano ſię ſtroiem głowy i treſieniem

obracaią na ſtronę Rolnictwa oczy, ia-

---

iak naykſztaltnieyſzym włoſow. *Contemptiſſimorum vitorum officinas, guloſiùs condigendi cibos, & luxurioſiùs fercula ſtruendi, capitumque & capillorum cincinnatores non ſolùm eſſe audivi, ſed & ipſe vidi.* Ale co ſie tycze rolnictwa niebyło ani uczonych ani uczniow. *Agricolationis neque doctores qui ſe profiterentur, neque diſcipulos cognovi.* Nie będą nam zapewne tego wyrzucać; wzięło u nas rolnictwo wzroſt w ſzacunku, ktòregoby nie powinno było utracić; wſzyſtkie Europeyſkie ſtany ſtaraią ſię tę tak potrzebną doſkonalić ſztukę. Angielczykom winniśmy iey poſtępki; dokopywali ſię oni niezmiernych bogactw z tey drogiey miny, a inne narody ani myślały nawet ich naśladować. Oſtatnia woyna o naſtępſtwo Auſtryackiego domu przerwała zaślepienie Europy nad tak ważnym widokiem. Pokoy Akwiſgrańſki był epoką powſzechnego wzruſzenia.

ko na źrzodło wſzelkiey obfitości prawdziwe; któż będzie śmiał przeczyć, że rolnik naypotrzebnieyſzym ieſt obywatelem w oyczyźnie?

Chcę aby ten iednoſtayny narodów wſzyſtkich na iego ſtronę odgłos nie trwożył przeciwników moich, ia mu powiem: o! pożyteczny rolniku, odłącz ſię od tych kupców, tych woiowników, tych mądrych, przeſtań zaſyłać wyśmienitych owoców zbieranych w ſadach twoich, czyſtego co rośnie na twych zagonach zboża, tych win przeſmacznych, których źrzodło na twoich ieſt położone pagórkach, tych trzód licznych, które tuczą ſię twoim paſtwiſkiem. Skruſz wſzyſtkie narzędzia rolnicze, przerwiy, przerwiy kanały dla mieyſkiego z tobą ſpółkowania wyryte ..... Cożem

wymowił? o naygruntownieyſza podporo, iedyne utrzymanie życia moiego, przepuść wzruſzeniu, co mię od ſiebie oddala .... ah niechciey nigdy zaſypać tego obfitości źrzodła, z kąd płyną utrzymania powſzechnego ſpoſoby; iakiżby los naſz był, bez twey pomocy? ah! ciebie odiąć króleſtwu, ieſt to odiąć ciału tę gorącość, co poruſzenie utrzymuie i życie, światu tę dobroczynną gwiazdę, która obfitą i żyzną czyni naturę, ziemi całey rękę tę trwożącą, która nas utrzymuie na przepaściach niczego, gdziebyśmy bez niey zapadli.

Lecz nieſzukaiąc innych dowodów; ryztrząśniymy bieg okropnych przypadków: przypomniymy ſobie owe dni ſpuſtoſzenia nieſzczęſne, kiedy burze

naſtępuiące

naſtępuiące po burzach gromy i wiatry odkute puſtoſzą żniwa, pſuią w dniu iednym prace, i roku całego nadzieię. Zkąd to pochodzi, że wſzyſcy, zapatruiąc ſię na te nieſzczęścia, ze ſtrachu ſą prawie wpoł obumarli? z kąd to że ſmutne chłoſty, po tych ſtraſzliwych naſtępuiące klęſkach, przerażaią ludzkie umyſły i napełniaią ſamym tylko ſtrachem wſzyſtkich rozumy? zkąd wſzyſcy przerażeni gromiącemi wizerunkami nieſzczęśliwſzey przyſzłości, ſamą tylko tchną i żyią boiaźnią? ztąd zapewne, że z niedoſtatku i żywności i ſzczęśliwych rolnictwa owocow pochodzi utrata życia i koniec ieſtectwa naſzego na świecie. Czyżeśmy-doznali tych czaſow nieſzczęſnych za naſzey pamięci? czyżeśmy doſzli tych

żałoſnych niedoſtatku i głodu czaſow? o iakież to na ten czas litości i poſtrachu pełne widoki! tu widać nieſzczęſnych na łup głodowi, który ich pożera wydanych, błagaiących próżnie powſzechnego miłoſierdzia, i wydaiących ſię bezzmyślnie na rozpacz, która ich uciſka; tam drugich od zmyſłów przez boleść odeſzłych, wpadaiących do kościołow gromadą, chwytaiących ſię ołtarzow, i zaklinaiących niebioſa, żeby im albo pozwolili nędzne zakończyć życie, albo wrócili ziemſkich urodzaiow obfitość, bez których życie muſi uſtawać i ginąć.

Gdy zaś ſię pola nowym okrywaią plenności żyzney urodzałem, któżby wyrazić zdołał radości powſzechney wzruſzenia? iako albowiem ſmutek był

iednoſtayny i wielki, tak radość rownie ieſt powſzechna i żywa. W ten czas to powſtaiąc, iż tak rzekę z grobu, w który głod y niedoſtatek nas wegnały, z pociechą wyſtawuiemy ſobie przed oczy rolnika zwożącego do miaſt naſzych nowotne ziemi ſkarby właſną wypracowane ręką, iako wybawiciela iakiego wracaiącego nam życie. Prawdziwie tedy wyrzec można, iż w opatrzności rządzie ten tak potrzebny obywatel ieſt w środku położony kroleſtwa, iak oyciec w pośrzod ſwych dzieci, dla doſtarczania właſney familii potrzebom.

Idźcież teraz woiownicy odważni, idźcie okazywać męſtwo waſze na woynach, ale noście z ſobą te świadczenia wdzięczności, które winniście temu,

który przez usilne prace utrzymuie w szeregach waszych zagrzewaiącą was odwagę. Ludzie uczeni i we wszystkich nauk rodzaiach biegli, szperaycie w starożytności od naszych nayodleglejszey wiekow, sądźcie wymową waszą winnych, rozpraszaycie po świecie wynalazkow mądrych obfitość, lecz pamiętaycie, i wyraźcie sobie w umysłach, iż są w naszych polach ci ludzie, których krwawe poty służą wam do przedłużenia lat waszych, któreby pracowitość bez nich skrociła. Wy także, niespracowani kupcy, którzy od wschodu do zachodu biegacie, przynosząc krolestwom złoto z Potozy i perły z Indyi, pomniycie że te wszystkie dowcipu dzieła, które za skarby zamieniacie bogate, nic innego nie są, tylko wydania

ziemi pod rożnym ukryte kſztałtem, gdybyście zaś śmieli wydać ſię na niewdzięczność, też ſame, co was utrzymuią w podróżach waſzych żywności, ten pyſzny okręt, który dowcip z dębow ułożył ręką rolnika w laſach naſzych ſpuſzczonych i oporządzonych, powſtałby przeciw wam ſamym i mimo waſzych przeſądow, uczynił by was wdzięcznemi.

DRUGA UWAGA.

Przenieſionym ſię teraz być czuię na pola naſze: drzewa dawnością ſwą przepyſzne, bogate niwy, śliczne doliny, rozległe płaſzczyzny, żywiąca wſpółobywatelów moich ziemio, ia cię pozdrawiam; a ty o! pracowity rolniku, na iakążeś ſię wydał pracę dla okazania

oczom moim tego, co mię poruſza widowiſka? zaledwie ptaſząt pienia oznaymiły porę wioſienną, aliści zarobienia krwawym potem ſkarbów obſitości chciwy, wychodzi z zrobioney przez ſiebie dla pomieſzkania chaty. Dopiero co z niey wyſzedł, a iuż zaprowadził na zielenieiące ſię paſtwiſka bydło, podſkakuiące pod iego ſtrażą. Już iedną ręką śmierząc dzikiego byka, drugą ſkrzywiony ſpieraiąc ſię na pługu, ſzerokie wyrył zagony, i udarował ziemię ziarnem, maiącym przydać nowy żniwom iego w obſitości ſtopień. Już nadſzedł ſzczęśliwy żniwa moment, iakież to wtedy kupienie ſię gminne i nagłe? uwiiaią ſię iedni, ſpieſzą ſię drudzy, wſzyſcy gromadnie z mięſzkania ſwego wychodzą, bieży wielkim pę-

dem z nich każdy ku naznaczonemu ſobie polu, bez żadney płci i wieku rożnicy, dzieci i mężni ludzie, młodzi i ſtarzy, zgoła wſzyſcy, iakoby do pracy przykuci: niemaſz przeſtanku, niemaſz ſpocznienia, ſnu nawet niemaſz; uprzedzaią powrot iutrzenki na pola, a przedłużaią robotę aż w nayciemnieyſzą nocy porę. Co za widok! iak tylko wzrok móy zaſiągnąć może, zdaie mi ſię że widzę mnoſtwo pracowitych pſzczół roiów. Tu widzę żeńcow gromadę, urągaiących ſię z ogniſtych kanikuły pociſków, z odkrytym czołem, czarnym, wyſchłym, promieńmi ſłońca ſpieczonym, potem oblanych ledwie dyſzących, przecięż ochoczych, ſpieſznie ſierpem kłoſy użynaiących; tam drugich, obciążonych łupem pól

własnych, pod ciężarami niezmiernemi skrzywionych, przebywaiących ugory swoie, pospieszaiących do chat własnych, i przynoszących radość i życie dzieciom swoim, o chleb proszącym; innych gdzieindziey niemniey pracowitych odbieraiących od wszystkich pracy ich skutki, i pakuiących szpichlerze ze żniw obfitego zboża pożytki.

Nadchodzi też iuż prac koniec, iuż przestaią pracować: ci ludzie, których pracowitości nikt uśmierzyć nie zdoła, muszą (mawiał Kolumell.) muszą ci nowi szermierze, zawsze czuwaiący, zawsze uzbroieni, pewny rodzay niezgody wieczystey utrzymywać z ziemią, gdyż w każdey porze roku, zbiiaią iey oparcia, a w nadgrodę zwycięstwa, wydzieraią iey

z wnętrzności ſkarby, któreby niedołężności ich odmowiła. Gdy bowiem pole z ſwego ieſt ogołocone bogactwa, trzeba mu inſze gotować przez nowe ſieyby, chcąc, by wydało żniwo obfitſze. Jak tylko zima przywiedzie z ſobą ſwe mrozy, natychmiaſt rolnik, iuż to układa ſnopy do przeſuſzenia w ſtodołach, iuż młoci kłoſy ziarniſte, biciem pomiernym ſwych cepow; iuż otwiera ziemię, znayduie tam minę drożſzą niż kruſzcow, wylewa ią po polach, i daie nowy obfitości początek: tu nieuprawne znowu ziemie uprawia, tam ſuſzy pola, i płodnemi ie czyni: we śrzodku laſów ſłychać ięczące pod cięciem ſiekiery dęby, które oycow iego wſzczepiły ręce: gdzieindziey rowna drogi, bieg rzekom zwraca, zwala gory, zrownywa doliny.

TRZECIA UWAGA.

Zapewne kto rzecze, że wiele wydatkow na tyle prac trzeba króleſtwu! niewyſtarczyłyby zaiſte na to, i ſkarby nawet królow. Lecz oddalmy z umyſłow naſzych ten przeſąd. Rolnik kontent z pożytku, który czyni króleſtwu, nie uciemięża go nigdy; ſpytaymy go ſię ſamego, a on odpowie, iż ſam doſtarcza koſztom prac ſwoich; nie, nie proſi on o to, czymby zaſiał, coby zaſzczepił, lecz ſam pilnuie ſwych ſzczepów, ſam gotuie i zbiera naſiona, ſam ſobie dodaie roboty ſwoiey narzędzia, i znayduie w pracy rąk ſwoich i właſne, i wſpół-obywatelów ſwoich pożywienie. Policzmy, i owſzem policzmy, ieżeli to być może, wiele wydać muſi króleſtwo, chcąc, by w nim handal kwi-

tnął. Jak wielkie muſi czynić wydatki, na wyrzynanie portów, i na nabycie drzewa do budowania zdatnego? iak niezmierne koſzta na wyżywienie, na ładowanie, na uzbraianie kupieckich okrętów? a ileż za to nawałności i burzy trafia ſię pożeraiących w iednym momencie bez przywrócenia nadziei tyle pierwſzych materyi, i z nich tyle koſztownych rękodzieł, tyle bogatych okretow, tyle odważnych żołnierzy, tyle nakoniec Maytków biegłych i mężnych. Nie wſpominam tych ludzi miłych oyczyznie, którzy oderwawſzy ſię od nawałności morſkich, w kopaniu min kruſzcowych giną; albo tych, co ſpuſzczaiąc ſię na ſzczęście nieznaiomych im kraiów, biegną naſze zaludniać oſady, i tam w młodości ſwoiey kwiecie przez

niezdrowość powietrza życie tracą. Coż powiem o uczonych i mędrcach, wieleż płac im naznaczać? wielą laurami, na wzniecenie w iednych zazdrości zanurzonych uſtawnie w bibliotekach naſzych, wieńczyć potrzeba? na dopomaganie drugim do czynienia podróż, do oſtatnich kraiów świata na uważanie niebieſkich obrotów, na przenikanie we wſzyſtkich kraiach ziemſkich i morſkich ſkutków natury? coż ieſzcze nakoniec o żołnierzach i woyſkowych namienię? ah! niezapatruymy ſię na te ſzkaradne morderſtw i rzezi ſmutnych widoki, na te ſkrwawione pola, na których wznoſzą ſię tyſiączne trupów gromady, na te zmieſzane walczących głoſy, którzy naſycaią ſię krwią umieraiących, i zranionych o śmierć proſzących; o kocha-

na oyczyzno, iakże to ciebie kosztuie otrzymanie dla rycerzów twoich laurów, któremi tak mocno wieńczyć się lubią. Wy, wielcy woiownicy, zasłużyć na nie chcący, z waszey to przyczyny wyczerpywane bywaią skarby, obciążani podatkami niewinni ludzie, wybierane z prowincyi żywności, wydzierane oyczyźnie siły, moc, i młodych ludzi wybór. Prawda, że zwycięstwo dość czyni często waszym żądaniom, lecz wieląż stratami trzeba go było zakupić? wiele skarbów przez niego wyprowadzić z królestwa? wiele ran, kaleczących serca nasze, długo ponosić? wiele ono familii w płacz, nędzę, i zgryzoty wprawiło? wiele innych nieszczęść szczegulnych, które pomyślność powszechna

zgładza, żałośnie przez nie trzeba było wycierpieć.

CZWARTA UWAGA.

Lecz nie wſpominaymy nieſzczęſnych razow, które wieki całe ledwie nadgrodzić mogą, kończmy i owſzem chwalić rolnika; co zaś ſprawie moiey naywięcey wagi dodaie, to ieſt, iż każdy wyznać muſi, że rolnik ieſt naycnotliwſzym (4) i nayuczciwſzym poddanym.

---

(4) Wſzyſcy Autorowie ſtaraią ſię nam iak nayuſilniey niewinność życia wieyſkiego opiſać. Cycero mowi: iż ono ieſt ſzkołą wſtrzemięźliwości, dowcipu, i poczciwości. *Vita ruſtica, quam nos agreſtem vocamus, parſimoniæ, diligentiæ, juſtitiæque magiſtra eſt*, Kolumell mawiał: iż ono ieſt ſtanem iak nayściśley z mądrością ziednoczonym, *ſine dubitatione proxima & quaſi conſanguinea ſapien-*

Niech inni wydaią się na te uciechy, które nie zostawuią w duszy, tylko próżność szkaradną, i długie sumienia zgryzoty; niech inni naiemniczy czciciele bogactw, nieupatruią innego, iak tylko w złocie bostwa; upewniam, iż rolnik nigdy tym zepsutey duszy nie był podległy chorobom. Nie, nie zna on inszey pociechy dla siebie, iak tylko pełnienie powinności swoich; na pola, żniwa, i bydło własne weyrzenia, są nayw większym ukontentowaniem dla niego. Umiarkowanie, bogatym i maiętnym go czyni. Prożne i swawolne chęci, nie zadaią mu udręczenia. Bez ułożeń dziwacznych, bez namiętności gwałto-

---

tiæ est. Wirgiliusz, Horacyusz, nasi nawet teraźnieysi Poeci, pełni są pięknych myśli w tym rodzaiu.

wnych, wſzyſtkie ſtaranie ſwoie ku ziemi obraca, ramionom tylko ſwoim ufa, proſi Boga o pobłogoſławienie pracom ſwoim, a od ludzi ſpodziewa ſię wdzięczności. O iakże rzecz miła zapatrywać ſią na niego w wieśniaczey chacie, w porządku cnotliwey ſtoiącego familii! gdy go widzę, wſkrzeſza ſię poczciwości miłość w mym ſercu. Od miaſt naſzych daleki; gdzie rozuzdane panuią paſſye, ſerce utrzymuie czyſte, iak ſtrumyk, gdzie ſwoy znayduie poſiłek. Daleki i od tych zapalczywości okręgow, gdzie śmiele zemſtę utrzymuiemy za honor, miłość oyczyzny za przeciwne rozumieniu zdanie, boiaźń Boſką za przeſąd dziecinny; nic nieumie, tylko płacić podatki, ſłużyć ſwemu Monarſze,

i czcić

i czcić Boga swych oyców. Niewinności przyiacielu, cnotliwy rolniku! na ciebie patrząc, wyobrażam sobie poczciwych przodków naszych powstałych; obcuiąc z tobą, z niemi rozmawiać mniemam; pożycie twoie, twóy prosty ubior, chata twoia, przypominaią mi ich rzetelność, ich szczerość, ich poczciwość. Ah! niech mi nikt odtąd nie chwali tey fałszywey mądrości, co nas tak pysznemi i wyniosłemi czyni: w miastach naszych iest wysileniem cnota, tam namiętnością władnącą; ludzkość u nas iest słowem do uprzykrzenia bez rzetelności wspominanym, tam nic rzadszego nad słowo, nic powszechnieyszego nad ludzkość. Te słowa tak ulubione u nas, synów, przyiaciół,

oyców, wkrótce ſię w zelżywość obrócą; a tam przyrodzenie okazuie ſię w naywyżſzey wſpaniałości ſwoiey porze. W rolniku upatruię kochaiącego oyca, ſzanuiącego ſyna, w nim brata, krewnego, ſąſiada, w nim rownego w ſtanie, w nim przyiaciela. Wymowić niezdołam, z iak wſpaniałą on mię ſzczerością w dom ſwóy przyimuie: iak mile mię do ſiebie ciągnie, iak ściſka rękę na znak braterſtwa, iak przyiaźnie koło ſiebie poſadza przytym ſtole, gdzie zgłodniałość przyſmakami gardzi, i gdzie naylichſzy obiad ieſt nayczęściey naywyśmienitſzym bankietem: iakże mi ofiaruie ſzczerze i bez chluby, co inni lub pyſznie okazuią mym oczom, i co moim potrzebom z tak wielkim ofiaruią łakomſtwem: podaie mi potrawy ſtołu

ſwego, owoce ſadòw ſwoich, z krówek ſwych i owieczek mleko, wino z ſwych piwnic. Coż o czułości iego powiem? iako człowiek, nad nieſzczęściem człowieka boleie, choć ubogi, iednak dobrodziey; chociaż ſam nieſzczęśliwy, iednak nigdy nie był łakomy. Ah! zatym to widokiem czuię wſzyſtek wybor myśli (5) Libaniuſza. Tak ieſt (mawiał on) za to, że pola okrywaią ſię owocem, po Bogu rolnikowi czynić podziękowania winniśmy. Gorliwe życzenia z gruntu tak piękney duſzy pochodzące ſerca, czyliżby niezdołały

---

(5) *Cum precibus quidem ac votis ſemina terræ mandat agricola; frugum verò fructuumque primitias dijs, qui largiti ſunt, offert . . Qua propter id genus hominum mihi videtur facilius deos exorare, cùm ipſos invocant & bona ſibi poſcunt; neque enim unquam alijs imprecantur mala.*

wſtrzymywać burze, kować wiatry, kruſzyć piorunów pociſki, miękczyć nakoniec gniew boſki?

Tymci to my, tak potrzebnym i tak cnotliwym obywatelem gardziemy, i niewſtydziemy ſię go wzgardzie poruczać. Prożnemi zapewne, i lekkomyślnemi ſędziami ieſteśmy! dla kogóż zachowuiemy ſzacunku i wdzięczności oświadczenia? czyliż dla wynioſłych ſpół-zaletnikow iego? a coż oni świadczą oyczyznie? pewnie kruſzce iey ofiaruią, kruſzce pſuiące obyczaie, zamiaſt obfitości ruinę króleſtwom przynoſzące? pewnie laury krwią zbroczone, i łez ſkropione potokiem? pewnie te płoche wydania nie bez przyczyny i ſprawiedliwie paſtwem robakow ſtać ſię maiące? Lecz ty, o miły wſpoł-ziomku!

o bracie! twoią nam dobroczynną ręką ofiaruiesz żniw skutki, owoce, chleb codzienny: przyimuią dary twoie, a odwracaią oczy, powierzchowność twa gruba porusza umysł; odpychaią cię, uszczypliwemi lżą słowy, depcą nogami, iak odrzutkiem natury gardzą.

O! niewdzięczni ludzie, niechceciesz równego sobie poznać, owszem dobrodzieia i oyca? i iakże? czyliż tak czyniono w tych pierwszych wiekach świata, kiedy wdzięczność publiczna stawiała temu ołtarze, który dziś wzgardy waszey iest celem? i także to przedtym myśleli ci dobrzy króle, którzy w sercach swoich wyrażone imiona mieli rolników, i sami będąc pasterzami, za chwałę sobie poczytali berło z pastuszą łączyć laską? i także to myślano u tego

wſpaniałego ludu, w tym puł-bożków ſenacie, (6) dyktatorów i rycerzow u pługa ſzukaiącym? i także to myślał ow to nieśmiertelny z królów Francuzkich Henryk, (7) który nigdy bez wylania łez z weſołości, nie ſpoglądał na ſwych poddanych, i który w poruſzeniach miłości oycowſkiey, poprzyſiągł ich ſzczę-

---

(6) Wie każdy w iakim poſzanowaniu zoſtawało u Rzymian rolnictwo, i z iaką uſilnością pierwſi Rzymſcy rycerze poświęcali ſię na uprawianie ſwych ziemi.

. . *Gaudebat tellus vomere laureato* Plin:

. . *Rediit ad boves triumphalis agricola.* Flor.

(7) Chcę, mawiał Henryk IV, aby naylichſzy z mych kmiotków; przynaymniey w w niedzielę mogł ieść kurę. O ſłowo naylepſzego z królów godne! inny Król Francuzki Ludwik XII. dowiedziawſzy ſię, iż Marſzałek iego dworu, źle ſię z pewnym kmio-

śliwemi uczynić. Przypatrzmy no się, co w innych kraiach, co za morzem się dzieie? (8.) iakież to tam zachęcania, iakie honorów tytuły otrzymuią rolni-

---

tkiem obszedł, zakazał mu chleba dodawać; Marszałek o tym zakazie niewiedząc, uskarżał się przed Królem, od ktòrego spytany, czy wino mu i potrawy niewystarczały? odpowiedział: że chleb był koniecznie potrzebny. A ża coż, rzecze Król surowym głosem, źle się z temi obchodzisz, ktòrzy ci go dodaią?

(8) Pracowitość Chińczykow wydoskonaliła u nich rolnictwo. Pewny z dawnych Cesarzow (mowi P. Poivre w podroży pewnego filozofa) zachęcaiąc lud swòy do pracy, upominał go mowiąc: ieżeli w ktòrym kącie królestwa znayduie się iaki człowiek, ktòryby prożnowaniem się bawił, musi być na drugim mieyscu taki, ktòryby głod i ubòstwo cierpiał.

cy. Gdy który z nich iaki uczyni wynalazek, natychmiaſt ieſt przywiedzio-

Ceſarſtwo Chińſkie założone było przez rolnikow, i iak wſpomniony Autor powiada; hiſtorya Chińſka zachowała uſilnie dwa wſpaniałości dawnych dwòch Ceſarzòw dowody, ktòrzy nieupatruiąc w ſwych ſynach godnych tronu dziedzicòw, obrali ſobie lichych na naſtępſtwo rolnikòw.

W Chinach naywięcey z ſynòw rolniczych w Magiſtracie zaſiada, przez zaſługi ſwoie na naywyżſze kraiu wynieſionych urzędy: rozumiem, iż nie poczyta mi za złe czytelnik, gdy powiem to, co P. Poivre mòwi o ceremonii uprawiania ziemi.

Co rok (mòwi on) piętnaſtego dnia mieſiąca pierwſzego, ktòry ſię ſchodzi z pierwſzemi dniami Marca, Ceſarz przenoſi ſię z wielką wſpaniałością na pole wyznaczone do tego chwalebnego obrządku: dwie ſtrony pola ſą okryte urzędnikami dworu i wartą Mo-

ny przed monarchę, pochwalony od niego, i udarowany nadgrodą. Opiſać

---

narchy, trzecie zachowane ieſt dla rolników narodowych zbiegaiących ſię na przypatrzenie ſię ſwoiey pracy od głowy Ceſarſtwa uczczoney, czwarte mieyſce zaſtępuią Mandarynowie. Ceſarz ſam wchodzi na pole, pada, i biie dziewięć razy o ziemię czołem na uczczenie TYENA(boga niebios,) odprawia potym głośno modlitwę na wezwanie błogoſławieńſtwa boſkiego, na pracę ſwoią i poddanych. Potym czyni ofiarę z wołu, którego ofiaruie Bogu, iako Panu i rządcy wſzelkiego dobra. Gdy tną ofiarę na ſztuki, przywodzą przed Ceſarza pług z dwoma do niego przyprzężonemi wołami, wſpaniale przybranemi; w tym Ceſarz porzuca zwyczayny ubior, bierze rękoieść pługa, i wyorywa kilka zagonow przez całą rozległość pola; potym weſoło oddaie naycelnieyſzym pług Mandarynom, którzy orzą

trudno, z iak przykładną wſpaniałością ſam Ceſarz otoczony ſwym dworem, ſkładaiąc blaſk tronu wyorywa ſzerokie zagony, w oczach niezliczoney zgrai poſpolſtwa. Lecz nieprzenoſząc ſię na wſchodnie i tak odległe od nas kraie, uważmy, co ſię u naſzych dzieie ſąſiadów. Ileż tam towarzyſtw rolniczych, ileż miniſtrów zachęcaniem ich zaprzątnionych, ileż nakoniec monarchów raczących na ich prace łaſkawym, i opiekę obiecuiącym ſpoglądać okiem.

Nakoniec, iakaż ztąd dla Francyi nie wyniknęła radość, gdy widziała wſpa-

---

naſtępnie. Ten obrządek kończy ſię rozdawaniem pieniędzy i ſztuk materyi tym, ktòrzy tam ſą przytomni, kmiotkom.

niałego Xiążęcia, (9) naywiękſzą ſwoię nadzieię po ulubionym od niey Ludwiku, wychodzącego z krolewſkich pieſzczot na pole rolnicze, i wiodącego tąż ſamą pług ręką, którą miał berło piaſtować!

Cóż mi ieſzcze do popierania ſprawy rolnika zoſtaie? wiele zapewne. Lecz gdyby iemu ſamemu dozwolono przed

---

(9) Ludwik XVI. teraźnieyſzy Krol Francuzki Delfinem będąc, uważywſzy przez nie iaki czas rolnika orzącego, ſam mu pług odebrał i orać począł, co z tak wielką ſilnością i ſpoſobnością wykonał, iż rolnika i wſzyſtkich tam przytomnych w podziwienie wprawił, z przyczyny głębokości zagonu, i doſkonałego z pługiem obrotu. Naywiękſza to ieſt, ktorąby można uczynić, pochwała tego młodego i wſpaniałego Xiążęcia.

iakim ſtanąć monarchą, iakiegożby wartości kreſu iego zaiąkliwa niedoſtąpiła mowa? zwłaſzcza gdyby rzekł: „ o Pa-
„ nie! o ſzacowny ſercom naſzym kró-
„ lu! chciey choć na moment ieden
„ weyrzeć na nayużytecznieyſzą ludu
„ twoiego cząſtkę; tak ieſt, mimo nie-
„ doſtatku, na który zdaiemy ſię być
„ ſkazani, mimo tey wzgardy, na któ-
„ rą wydani ieſteśmy, rzetelnieć ſię
„ śmiemy użalać, i wyznać przed tobą,
„ iż ramiona, które do tronu twego
„ wznoſiemy, ſą iego naygruntowniey-
„ ſzym fundamentem, i podporą. Któ-
„ rzyż nas poddani twoi przewyżſzaią
„ w wierności? Boga ſię bać, ciebie
„ kochać, to cała naſza polityka.
„ Wniydź do chat naſzych, a uſłyſzyſz
„ tam imie twe świetne w pieśniach

„ zmieſzane nam zwykłych, uſłyſzyſz „ często powtarzane dzieciom naſzym „ panowania twoiego dzieie, uſłyſzyſz „ ie zaiąkliwym proſzące Boga za cie- „ bie głoſem. Wymagaſzże po nas o- „ fiar? maſz prace rąk naſzych, chceſz- „ li mieć twey chwały i honoru mści- „ cielów? o to ſynowie naſi, dla ciebie „ to, dla ciebie, o dobry Królu! krew w „ żyłach ich płynie. „

Ty zaś, któryś zaſłużył ſobie na łaſkę i opiekę monarchy, zanieś mu te ſłowa, i rzuć ie pod tron iego, powiedz mu na to, co Libaniuſz (10.) Teodo-

---

(10) Day poznać, day (mawiał on do Ceſarza) iż ſtarania koło nas twoie, nie tylko w miaſtach naſzych ſą głośne, ale nawet po wſiach rozciągaią ſię; iż bardziey dbaſz o ich urodzayność i płodność, niż o

zyuſzowi mawiał, iż pola ſą miaſt fundamentem, że gdyby ni bydła, ni ſzcze-

---

miaſt wſpaniałość i piękność; pola zaprawdę, pola ſą naygruntownieyſzym miaſt fundamentem i wſparciem, ponieważ od nich zboże, wina, oliwę, i wſzyſtkie żywności ludziom przyzwoite i bydłu mamy. Gdy by niebyło wołow, ni pługòw, ni ſzczepòw, ni bydła, nigdyby miaſt nieſtawiano: wſzyſtka ich obfitość od urodzayności pol zawiſła, i zły lub pomyślny los roli, obfitość, lub niedoſtatek im naznacza. Ktokolwiek więc rolnikom przeciwny, i ziemi ieſt przeciwny a zatym miaſt ſamych dobru i żeglującym, bo ci bez tego, czego im rolnik doſtarcza, obeyść ſię niemogą. Z iego to ręki, wielki Monarcho, podatki ciebie dochodzą, wydaieſz na ich płacenie rozkazy, a rolnik ie płaci: wieſz dobrze, iż ich utrzymywać ſtronę, ieſt to ſię do zachowania w po-

pòw nie było, nie ſtawianoby miaſt nigdy, że ich blaſk wſzyſtek od urodzayności pol zawiſł; powiedz mu, że narzędzia rolnicze, ktòre ieden z królów An-

---

myślności twego kròleſtwa przykładać; ich prawa nadruſzać, ieſt to prawom twoim być przeciwnym.

Oſtende, ò humaniſſime Imperator, te curam gerere non modò civitatum, imò verò agrorum magis, quàm civitatum. Illi quippe harum fundamenta ſunt, jureque dixerit quis in agris conſiſtere civitates, & illos baſin eſſe harum, à quibus triticum, hordeum, racemi, & vinum, & oleum, alimentum quidem hominibus, alimenta & reliquis animalibus proſiciſcuntur. Si boves non eſſent, neque aratra, neque ſemina, neque plantæ, neque greges pecorum; non conditæ fuiſſent ab initio civitates, conditæ verò ab illorum fortuna dependent, quóque vel bene, vel malè ſe habent, inde eſt . . . Quiſquis igitur adverſatur agricolarum rebus, is terræ adverſatur, imo civitatibus, imo navigantibus, quia & ipſis opus eſt rebûs ab hac provenientibûs. Nam etſi pleraque bonorum his à mari proveniant, attamen illud ipſum quo vivere poſſint, à terra eſt; tibi verò etiam inde tributa, o Imperator. Diſponitur de his equidem in civitatibus per edicta; at horum dare eſt. Quicunque igitur juvat agricolas, is tua conſervat; contrà qui lædit, is circa tua malus eſt.

gielſkich na drodze niegdyś znalazł, ſą naypiękníeyſzą pochwałą, o którą wſzyſcy królowie dobiiaćby ſię powinni; powiedz mu, iż króleſtwo do tego tak dobrze w bayce znanego Anteuſza ſzermierza podobne, wyciąga z ziemi moc ſwą i ſiły; powiedz mu, iż ieden z miniſtròw Francuſkich, (Sulli) niczego do obfitości ſwego kròleſtwa nie żądał, iak tylko paſtuchów i rolnikòw, że chwała z woien pochodząca, ieſt zawſze dla oyca ſwoich poddanych męczarnią, iż oświadczenie miłości z chaty wieśniaczey wyſzłe, ieſt czyſtſzą dla monarchy ofiarą, niżeli kłamſtwa dworzanina podchlebcy; że nakoniec z kłosòw w naſzych roſnących polach, ſkłada ſię dobrych królów korona.

MO-



MOWA
ZA STRONĄ
LUDZI WOYSKOWYCH
Y ZOŁNIERZY.

Dotąd nam zachwalano usługi, których sam wartość poznaię. Szczęśliwy prawda ten kray, w którym rolnictwo kwitnie, handel obfitość przynosi, nauki słyną, zgoła gdy te trzy rzeczy, po kolei swoie

na naròd wylewaią ſkarby; ſzczęśliwſzy iednak ten, który na zawſze ma upewnioną ſpokoyność! ależ przez nieſzczęście ludzkości, ludzie nieprzyiaciołmi ludzi rodzą ſię. Zamknięty właſnemi granicami naród, zoſtaiąc w niemożności oparcia ſie gwałtowi, ſtałby ſię zapewne tegoż gwałtu ofiarą. Potrzeba bowiem do utrzymania ſię konieczna ieſt, mieć taką przy ſobie potęgę, któraby broniła od wſzelkiego niebezpieczeńſtwa i napaści; i to to ieſt, co żołnierza uczyniło potrzebnym do czuwania około ſpokoyności narodòw. Gdy więc uważamy ſprawę, za którąm ſię podiął obſtawać, coż rozumiemy o odgłoſach przeciwnikòw moich? Co ſię mnie tycze, gdybym nie obawiał ſię zbytnią ich rzetelnością obrazić, rzekłbym

zapewne, iż widząc ich żołnierzowi przeciwnych, nieupatrzyłem w nich tylko niewdzięcznych, którzy obdarzeni dobrodzieyſtwy od opiekuna potężnego i mściciela, któremu życie, honor, dobra, maiątki winni będąc, śmią niepoznawać opiekuiącey ręki iego, i utrzymywać, iż on wygnębia ſwych równych. Dla naprowadzenia ich iednak na drogę wdzięczności, i dla ugaſzenia w nich aż do naymnieyſzey iſkierki, która ich pożera, wynioſłości, nie powiem im tego, iż żołnierz był zawſze i będzie naypierwſzym obywatelem w narodzie, okażę im tylko zaſzczyty, które go w pierwſzeńſtwa oſadzaią dziedzictwie. Przypiſzą mi prawdę, gdy im wywiodę uſług iego gatunek narodowi świadczo-

nych, gdy im odkryię śrzodki, któremi do służenia kraiowi swemu zmierza, gdy im pokażę nakoniec wdzięczność ustawiczną ludzi, powszechnie wszystkich ku niemu.

PIERWSZA UWAGA.

Gdybyśmy chcieli weyrzeć we wszystkie wieki od założenia wszelkich na świecie królestw, zobaczylibyśmy, iż żołnierz pierwsze ich fundamenta założył, i że on iest naygruntownieyszą ich podporą, to iest wraz ich założycielem, i potężnym obrońcą.

Jak tylko się rodzay ludzki rozszerzył, natychmiast złe namiętności opanowały serca ludzkie, równość urzędów i stanów zaraz pomieszaną została, wyniosłość przeciwko pierwszym natu-

ry prawom powſtaiąc, nad dziedzictwa przodków, pyſznych potomków rozſzerzała żądania; na rozmnożenie maiątków, nieznano prawa prócz gwałtu; brano ſię potym do broni, a wkródce ziemia krwią ludzką, zbroczoną zoſtała. Szczęśliwſi na ten czas ludzie, gdy widzieli obrońców ſwoich iuż ſtawiaiących fortece i mury, iuż goniących nieprzyiaciela, iuż biiących kłócącego pokóy powſzechny, iuż kuiących go w kaydany na odięcie mu wſzelkich ſzkodzenia ſpoſobów, i ogołacaiących go z dóbr i maiątków, na ukaranie w nim zuchwałości.

Wtenczas to tron krolów na fundamentach poſtawiony gruntownych, doſtąpił mocney ſtałości. Lecz iakimżeby mógł ſię utrzymać ſpoſobem, gdy

by ta, co go wyſtawiła ręka, od gwałtownych nie zaſtawiała pociſków? świadczę ſię wami, przeſzłych wieków rycerze: ileż krwi waſzey potoków niewyleliście na wyrobienie powſzechnego pokoiu? ileż woien wewnętrznych trzeba wam było uśmierzyć? z wieląż nakoniec nieprzyiaciołmi obcemi woiować? Ah! cóż mi mówią te byſtre rzeki, tak częſto krwią nieprzyiaciół naſzych zafarbowane; te zamki wyſokie, dla długich ſławne oblężeń, te pola boiowe, tak bardzo w hiſtoryi znaiome, ieżeli nie to, że w wſzyſtkich wiekach byli waſzego męſtwa dziedzice, że bez tych świetnych rodzeńſtw, którym waſzą przeſławiliście waleczność, mścicielów krzywd naſzych nam dać maiących, nigdyby naſze króleſtwo długo trwało-

ści ſobie obiecywać niemogło; że to wſzyſtko, które nas poprzedziło plemię, lub mieczem byłoby wycięte, lub w powiciu ieſzcze zgnębione; że my, zamiaſt cobyśmy ſię we śrzodku wolności i pokoiu porodzić mieli, nie dziedziczylibyśmy tylko łzy i kaydany od przodków naſzych.

Lecz, ponieważ ſerce pełne nieodmiennego przez czas długi ukontentowania, prędko traci ſzczęśliwości ſwoiey iſtotny i rzetelny ſzacunek; wyſtawmy ſobie w umyśle naròd iaki bez woyſka. Jakież tam wewnątrz nierządy, iakie łupieſtwa i rabunki! iuż po zgodzie miedzy obywatelmi, iuż po weſołości ſpokoyney, iuż po uſzanowaniu zwierzchności, ktòra iedynie potrzebnym ieſt na uſkramianie zbytniey wolności ludz-

kiey wędzidłem. Daremnie w tenczas magiſtrat ſądzi na męki winnych, gwałt w tedy bez granic, prawa bez mocy, monarcha bez powagi. Kiedy ſię takie bezprawia dzieią wśrzòd kraiu, czegóż ſię za kraiem ſpodziewać? oto iedna nieubłaganych nieprzyiaciòł zgraia, wpada w prowincye, zapala miaſta, niſzczy pola, obywatelów w kościołach nawet obrony ſzukaiących wyrzyna. Bogate żniwa rolnika, ſkarby upakowane kupca, rzadkie ludzi uczonych wydania, wſzyſtko zgoła lub ogniſtego pożaru płomieniom, lub dzikiego zwycięzcy wydane ſię łakomſtwu. Albo nam śmierć nayokrutnieyſzą razem podiąć, albo oderwanym od mięſzkań naſzych pod ciężarem kaydan ſkrzywionym, do wzywania na ulgę śmierci przywiedzio-

nym, w rospaczy i łzach nędzne życie prowadzącym, dni nad śmierć samą gorsze przepędzać trzeba. Wroćmyno narodowi żołnierza, a zaraz uyrzemy powszechną, w nim panuiącą spokoyność. Jeżeli nam iest podeyrzana niebezpiecznego wiara sąsiada, lub zdradliwego sprzymierzeńca, żołnierz postawiony na granicy rozważa ich obroty, rozprasza taiemne schadzki i podstępne przymierza; ieśli się obawiamy buntowniczego zamysłu, złośliwey umowy, pospólstwa, lub bez niebezpiecznego spisku, skoro żołnierz swym błyskać mieczem poczyna, aż wszystko się zaraz uśmierza, i w poddaństwa wchodzi obręby. Niech w tedy nieprzyiaciel złośliwy zbroynie do kraiu wkroczy, ktòż bieg rabunków iego zatrzyma? wniydź-

cie przelęknieni ludzie w ſiebie ſamych; z popiołòw oyców waſzych i obrońców, porodzili ſię waſi mściciele, zamknyycie ſię w okopach waſzych, wniydźcie na mury, a z wyſokości wież wſpaniałych uważaycie tych nowych Hektorów, ſzczęśliwſzych niż u Homera, okazuiących męſtwo większe nad ſame niebezpieczeńſtwa, gnębiących nieprzyiaciela, i wracaiących oyczyźnie waſzey przeſzłą ſpokoyność.

Takie ſą uſługi, które żołnierz uſtawnie czyni ludziom. Na czego ſtwierdzenie przeyrzyimy hiſtoryą, i ſpytaymy ſię doświadczeń przeſzłych wieków. Jakiżby los był ſpotkał Grecyą, gdyby tych Aryſtydów, Temiſtokleſów, Leonidów nie było, kiedy Xerxes prowadząc wſzyſtkie Azyatyckie ſiły za ſobą,

gotował kaydany Grecyi w próżney zwycięſtwa nadziei? còżby ſię było z Rzymem ſtało bez owych Fabiuſzów i Scypionów, gdy Kartagińczyk zuchwały na polach włoſkich woiuiąc, nurzał ſię prawie ſwywolnie we krwi zwyciężonych i oſłabionych Rzymianów? Jakieżby przeznaczenie było dla Francyi bez tych Ludwików VII. Filippow Auguſtów, Karolów VII. i du Gueſclinów, kiedy wieczny nieprzyiaciel francuſkiego imienia wprowadzał w Paryż berło, i wchodził ſam złośliwie koronę maiąc na głowie? otoczona w ten czas wielkim nieprzyiacioł mnoſtwem Francya, którzy od wieku do wieku zdawali ſię iedni z drugich popiołów powſtawać, i poruczać ſobie nienawiść ku niey nieubłaganą, nie mogłaby była wy-

ſtać w pośrzod nawałności tylu, bez owych Lautrecyuſzów, Baiardòw, Kondeuſzów, Kliſſonów, Tureniuſzów, i Montmorancych. O! iedno z naypięknieyſzych króleſtw, iużeś do upadku twoiego kreſu przybliżała ſię, Francyo! gdy cię utrzymali od niego Willardowie w Denain. Prawdziwa i nieomylna prawda ieſt, iż ſtan cywilny tak ieſt z iednoczony z woyſkowym, iż nadaremnie prawa rozrządzałyby porządek, nadaremnie rękodzieła i ſztuki o uſzczęśliwienie ſtarałyby ſię publiczne, (1) gdy-

(1) W każdym kroleſtwie powinna być ſiła uśmierzaiąca i ubezpieczaiąca, bez niey wſzyſtkie urzędy uſtanowione nad oglądanie, aby ludzie prawom byli podlegli, za nic poczytane by były. Naymnieyſze bowiem

by woyſka nieopiekowały ſię niemi i

---

uſtawy prędko wywrocone zoſtaią, ieżeli bronią utrzymane nie ſą. Pan Rouſſeau Geneweńſki uważaiąc żołnierza co do intereſſow w ſpołeczności, nad mądrego go przekłada. Sokrates (mowi on) widział, i opłakiwał oyczyzny ſwoiey nieſzczęścia, ale Traſibuluſowi trzeba było im koniec uczynić. Filozof może dać światu niektore potrzebne nauki, ale czyż one poprawią kiedy ludzi, ktorzy to ſię nie rządzą ani roſtropnością, ani rozumem, ktorych to niemożna ſzczęśliwemi uczynić tylko przymuſzaiąc ich do tego, i ktorym trzeba dać ſkoſztować ſzczęśliwości, chcąc, aby do niey guſt wzięli. Y to to ieſt, co naywięcey żołnierza zatrudnia; gdyż nawet częſtokroć zbroyną ręką trzeba mu ſię ſtarać o wdzięczność tych, ktorych do poddania ſię pod iarżmo praw przymuſza, aby poznali powagę i zwierzchność rozumu.

nieutrzymywały ich dzieła. Ztąd wywieść można pomyślnych sprawie moiey wniosków potężność niezmierną. Jeżeli nayprzód rolnik wyorywa bezpiecznie na polach naszych zagony ; ieśli radośnie spogląda na rosnącą obfitych żniw nadzieię; to dla tego zapewne, iż wie, że iest znaczna obrońcow w kraiu liczba, pokryć puklerzami swemi iego pola mogąca. Jeżeli handluiący utorowali sobie do Ameryki przez morza drogę; to dla tego zapewne, iż żołnierza pałasz otworzył im do niey weyście, iż go widzą iuż stoiącego na wieżach i pilnuiącego drogich towarów, iuż prowadzącego ich wspaniałe okręty, iuż wprowadzaiącego ie w porty nasze z tryumfem. Jeżeli nakoniec my wszystkich stanów obywatele, choć pożar woien pali

i niſzczy naſze granice, pokoiem w domach naſzych głębokim ſię cieſzemy; to dla tego, iż wy, wielcy rycerze, robicie z licznych ſzeregów waſzych nieprzebitą załogę.

Sam więc żołnierz ieſt, któryby mógł rzec do ſwey oyczyzny: „ Tak „ ieſt; te śliczne miaſta, te pola buy- „ nym pokryte żniwem, przezemnie „ od wſzelkiego ſą zachowane nieſzczę- „ ścia; przezemnie zalany ieſt ow po- „ żar, który ie miał obrócić w perzy- „ nę. Cnotliwe matki, kochaiące dzie- „ ci, rodzące ſię plemię, które naypo- „ żądańſzą ieſteście oyczyznie waſzey „ nadzieią; ia to, ia wybawicielem wa- „ ſzym ieſtem, którym was od gromią- „ cego zaboycy wyrwał miecza: wy ſa- „ mi o wſpół-zaletnicy moi, o wſpoł-

„ ziomkowie mili, żyicie ſpokoyni, życie ſzczęśliwi; poprzyſiągłem na ołtarzach oyczyzny, że albo pokoy będziecie mieli wieczny, albo wſzyſtkie razy od nieprzyiacioł, przez moie ſerce pierw przeydą, niźli wam będą zadane. Rządcy kroleſtw, ia i ſynowie moi, mścicielmi krzywd waſzych, i obrońcami całości waſzey będziemy. „ Lecz iakichże nie używa ſpoſobow, na zaſłużenie ſobie tak miłego imienia?

DRUGA UWAGA.

Teraz mi odkrywać przychodzi rzadkie przymioty, ktore okazuie żołnierz w uſługach ſwoich oyczyznie. Pokażę go nayprzod, iuż to zaſzczycaiącego ſię dowci-

dowcipem, z wielu rożnych gatunków dowcipu złożonym; iuż czyniącego z towarzyszami swemi ów iedności związek, oznaczaiący pomyślność; iuż tę rozumu iego przebiegłość, ktòra mu otwiera te do pomyślności drogi, które wprzod bywaią szczęśliwym uprzedzone skutkiem, niżeli być mogą od pospolstwa doyrzane w swoich początkach; przyszłość przenika, i naypomyślnieysze owoce przynosi, z naytrudnieyszych w założeniu zamysłow, a nayprzeciwnieysze wtenczas ukształca kroki nieprzyiacielskim ułożeniom. Wyobrażę go przenikaiącego dziwnie nieprzyiacioł przedsięwzięcia, silących się mu przeciąć do pomyślności drogi; bystrość rozumu iego, nadaiącą mu sposo-

by do zwyciężania naywiększych przeszkod, do nadgradzania utrat poniesionych w nieszczęściu, do przysposobienia sobie niewielkim kosztem pożytkow, a w odmianach szczęścia, do przerabiania na swoię stronę i niewierności samych. Lecz gdybym tu opisał iakiego wodza, idącego naprzeciw nieprzyiacioł, z ową rostropnością nieufaiącą szczęściu, wrażaiącą postrach, i nie dozwalaiącą odkryć iego zamysłów, chyba tylko w przyzwoitey porze i czasie: z iakimżebyśmy podziwieniem wystawiali go sobie wśrzod woiennego zamieszania, trzymaiącego miecz w iedney ręce, w drugiey przeznaczenia narodu; spokoynego w burzy, ròwnie iak w pomyślności, w nieszczęściu, rownie iak w szczęściu; podawaiącego sobie myśli

owe, gotuiące zwycięſtwo; kieruiącego żołnierzy ramiona, rządzącego roſtropnie ludzi zgraią, i dodawaiącego nakoniec temu wielkiemu mnoſtwu zapalczywości woienney, ktòra ſię w nim zaymuie.

Abyśmy doyść mogli tey tak rozległey materyi końca, ſpytaymy ſię ktòrego z tych woiownikòw dawnych, ktòrzy zmordowani trudami i ranami pokryci, znaią iſtotę potyczek! ah gdyby za mnie mògł mòwić ktòry z tych obrońcòw narodu, rzekłby zapewne; „Smieycie, pozwalam, śmieycie
„ położyć na wagę waſze uſługi i moie,
„ ludzie naſzego kraiu ſzczęśliwi, ktò-
„ raż ſzczęśliwość ròwna ſię z waſzą?
„ ah! w waſzych ci to polach ſzczęśli-

„ wość mieszka, osadzeni w oyczyźnie
„ własney, położeni przy zrzodle skar-
„ bow natury, na czymże waszym żą-
„ daniom zbywa? każda część roku
„ pomnaża nową obfitość, a ia oddalo-
„ ny od gospodarstwa i familii moiey,
„ zbiegłe niby i tułacze prowadzę ży-
„ cie, i nie znam inney żywności, iak
„ tę, ktòra mi prawem woyny iest na-
„ znaczona. Wy o! panowie wsi licznych
„ i dzierżaw rozległych, wy gdziekol-
„ wiek się obrocicie, za każdym wa-
„ szym stąpieniem rzucacie miłe wey-
„ rzenia na śliczne pastwiska, na kwie-
„ ciem przybrane pola, na wdzięczne
„ ogrody i sady: ia zaś po zrzodłach
„ tylko krwi chodzę, w pośrzod zni-
„ szczonych prowincyi, miast zgorza-
„ łych, pol napełnionych morderstwem.

„ Gdy noc czas ſpoczynku przywodzi,
„ zapominacie o dziennych pracach ,
„ zatapiaiąc ſię w miłego ſnu ſłodyczy,
„ i przebudzani ſłodkim bywacie pta-
„ kow śpiewaniem : dla mnie dni nie ſą,
„ tylko nieuſtannym niebezpieczeńſtw
„ i łkania naſtępowaniem, nocy, nie-
„ przerwanym czuynych ſtraż zwią-
„ zkiem; a ieżeli ſię podczas ociężała
„ zamknie zrzenica, natychmiaſt prze-
„ budzony ieſtem nieprzyiacioł zbliża-
„ iących ſię wrzaſkiem , okopòw kru-
„ ſzących ſię hałaſem , brżmiącym nad
„ głową moią potyczek gromem, ognią,
„ ktory podemną wybucha, z pod zie-
„ mi wypadnieniem. Wy też, wy ſy-
„ nowie obfitości i bogactw, wſpaniali
„ kupcy, gdy poſpieſzacie na bankiety
„ koſztownieyſze niż królów, dogadza-

„ iąc zbytkowi i miękkości; ia nayulu-
„ bieńſze moie poświęcam dla was po-
„ żytki, maiątek mòy wypróżniam,
„ ziemię na mieyſce łòżka przybieram,
„ byſtre przebywam rzeki, po błotni-
„ ſtych czołgam ſię bagnach, kopię foſſy,
„ każdego mi czaſu ſtać ſię mogące gro-
„ bem, za zwycięſtwem ſię ubiegam,
„ mimo tyſiącznych śmierci gatunkòw.
„ Coż wy teraz czynicie, pyſzni prò-
„ żniacy, uczeni ludzie, ktòrzy ſię to
„ rozdawaczami nieśmiertelności ſądzi-
„ cie, iakoby waleczności i męſtwa na-
„ ſzego pogłoſka niewyſtarczyła na u-
„ wiecznienie iego pamięci. Po publi-
„ cznych biegacie mieyſcach, pytaiąc
„ ſię iedni drugich, iak Ateńczykowie
„ za czasòw Demoſteneſa. *Czy nieprzy-
iaciel zwyciężony, czy to lub owo miaſto ieſt*

wzięte? ...... Cóż ieſzcze nakoniec powiem? o niebo! mych utarczek nay-
„ lepſzy świadku! kościoły święte,
„ którem od pożarów tylu obraniał! ſy-
„ nów naymilſzych moich popioły, któ-
„ re z kurzawą pol naſzych po powie-
„ trzu unoſicie ſię; krwią moią zbro-
„ czone okopy, żołnierze, towarzyſze
„ prac moich, i wy ſzlachetne blizny,
„ co moie znaczycie czoło, ſtańcie tu
„ przeciwko wſpół-zaletnikom i nie-
„ wdzięcznym, a lepiey zapewne dzie-
„ ie uſług moich opiſzecie. „

Tyle prac, znoiów, i trudów miałyżby bez nadgrody zoſtawać? nie zaprawdę; w krótkich to dowiodę ſłowach.

TRZECIA UWAGA.

We wſzyſtkich wiekach to było poſpolite zdanie, iż im okrutnieyſzą woy-

na ieſt dla narodu ludzkiego chłoſtą, pociągaiącą za ſobą wſzyſtkie nierządy i zbrodnie, tym więcey trzeba oświadczać tym mężnym obywatelom wdzięczności, ktòrzy krwią właſną zakupuią zwycięſtwo i ſpokoyność.

Zawſze też i u wſzyſtkich narodòw wielkie im nadawane bywały nadgrody. za niemi naypotężnieyſze obſtawały mocarſtwa; w woiowniczych czaſach trzynogi, naczynia złote, naybogatſze nieprzyiacioł zwyciężonych łupy, zachowane dla nich były, w naygodnieyſzą ich waleczności i męſtwa nadgrodę. Lecz niewſpominaiąc tu, tych dni uroczyſtości poſtanowionych w Grecyi na uczczenie zwycięzcòw, tych dni ſławnych, kiedy wierſzopiſtwo zaſzczycało nieśmiertelnością ich ſprawy, kie-

dy melodya sławiła ich czyny, gdy marmur oznaczał ich dzieła, kiedy z naywiększym przepychem ku powszechnemu wielbieniu wystawiano ich ciała na wszystkich ludzi widoku, kiedy czyniono igrzyska około ich grobòw, gdy mowy żałobne mawiano, boskiemi nazywaiąc ich ludźmi: i nie mòwiąc owszem o Rzymskich, każdemu znanych tryumfach, przenieśmy się do miasta uwolnionego od oblężenia srogości, a uyrzemy, z iak gwałtownym pospiechem biegną otaczać woiownika iedni, ktòry zakończył ich nieszczęścia, iak chwalą nieustraszoność iego! iak skrapiaią łzami radosnemi zwycięzką rękę! iak całuią niezagoione ieszcze blizny! imiona wybawiciela świetne, mściciela oyczyzny, ducha opieki, bohatera, niebios syna; nie

dość wydaiecie ſię znacznemi na oświadczenie mu wdzięczności. Przypatrzmy ſię drugim otwieraiącym mu bramy, z zaufaniem przebiegaiącym od nieprzyiaciòł opuſzczone ſtanowiſka, i zbieraiącym pozoſtałe zdobyczy. Tu ten (mòwią) zakładał oboz woiownik, co dumney pychy pełen, obiecywał ſobie w domy naſze wnieść pożar, kąpać ſię do upodobania w krwi naſzey, wykorzeniać rodzeńſtwo naſze. Oto pole, wieczna wſtydu iego pamiątka, oto pole, gdzie woiownicy naſi, po tylekroć zbroyną ręką pomieſzali mu ſzyki, a zkąd zbogaceni łupem odeſzli.

Nie dość na tym, poſłuchaymy no oświadczeń radości w śrzodku królestwa: tu obchodzą uroczyście dzień zwycięztwa, powtarzaią ſobie z ukon-

tentowaniem dzieła, niebeſpieczeńſtwa, podróże, ſtarania, pomyślności zwycięzcy; tam wſzyſtkie, któremi przechodził, mieyſca, ſą pragnących pełne (2) widzieć go ludzi, dziwić mu ſię i odnieść obraz kochany iego, na ſercach ſwoich wyryty; wy ſami mądrzy, wy ludzie uczeni, mieſzaiąc głos waſz z radością innych obywatelów powſzechną, poczytuiecie ſobie

(2) Gdy *Dugué - Trouin* powracał z *Ryo-Janeiro*, wſzyſcy ſię zbiegali na przypatrzenie ſię temu wodzowi. Pewna Dama zacnego rodu przeieżdżaiąc tamtędy, ciſnęła ſię gwałtownie przez ludzi tam ſtoiących gromadę dla lepſzego widzenia; a gdy uyrzała Dugué-Trouina tym zdziwionego, rzekła mu: Moſpanie niedziw ſię WaćP. pierwſzy raz bowiem w mym życiu mam honor widzieć bohatera.

za chwałę, wysławiać iego potyczki, obchodzić iego tryumfy, gdy ie kupiec tym czasem spieszy się donieść naydalszym kraiom świata.

Jeżeli ten ukochany od oyczyzny swoiey rycerz w zwycięstw tryumfów swoich polęże biegu, iakiż natychmiast smutek, i żałość nie napełni królestwa? o! oyczyzno, śmierć iego, iest ci powszechnym nieszczęściem! iakież to mnostwo otacza śmierci iego zdobycz! okrywaią całowaniem, kropią ią łzami, każdy się zbiega iak na pogrzeb własnego oyca, mieszaią iego z królów popioły, i iakoby to nie dość było na uśmierzenie żałości powszechney, każdy wyraża smutek powierzchowną żałością; żołnierz woła: gdzież ten, co nas prowadził na woyny? pospolstwo:

gdzie naſz obrońca, naſz oyciec ? (3)

---

(3) Jak tylko pogłoſka śmierci Turenniuſza po woyſku Francuzkim ſię rozeſzła, natychmiaſt wielki tam ſmutek przyniosła; umarł naſz oyciec, (wołali żołnierze) iuż po nas; taż ſama żałość rozeſzła ſię po całym Paryżu, dworze krolewſkim, i całey Francyi.

Pewny chłop w Prowincyi *de Champagne*, przyſzedłſzy do pana ſwego, prosił go, aby mu albo znacznie umnieyſzył do uprawiania roli, albo żeby z nim zerwał ugodę od dwoch lat zawartą; o czego przyczynę ſpytany, odpowiedział: za czaſow pana Turenniuſza można było bezpiecznie zbierać, i na uprawie roli ſię zaſadzać, ale po śmierci iego każdy muſiał porzucać pracę, obawiaiąc ſię, aby nieprzyiaciele nie wydarli tego, co kto zaſiał; oto myśl naturalna i proſta, ktora iednak więcey pochwał Turenniofzowi przynoſi, niż Flechier albo Maſcaron.

zaſmucony rolnik, mniemaiąc ſie być bez obrony opuſzcza rolę i mowi: i ktoż teraz śmieć będzie powierzać ziemi naſiona, gdy niemaſz tego, ktory pola ienaſze od ſpuſtoſzenia obraniał; coż ieſzcze powiem? ſtarzec zgrzybiały, i ledwie tchnący opowiada ſwym ſynom dzieł iego dzieie; oni uwieczniaiąc tę powieść, przeſyłaią ią naſtępuiącym rodzeńſtwom, a imie iego kochane do naypoźnieyſzych przechodzi wiekow, i od wſzyſtkich błogoſławieńſtwa odbiera.

Czyliżem iuż niedoſyć powiedział na otworzenie oczu przeciwnikom moim, na nieużyteczność ich założeń? niech ſię tu nikt nie ſpodziewa, żebym za ich przykładem ſilił ſię w kſztałceniu kraſomowſką ſłów ſztuką. Nie, niebędę

używał kłocąc zmarłych popioły duſz dawnych rycerzów ; ſprawa żołnierſka nie potrzebuie tych wybiegów, i podobnych ſię pociſków, ſłabych na uſtraſzenie oney, nie lęka. Jednak gdybym tu którego na moie do mowienia mieyſce ſprowadził, rzekłby iak Epaminondas przed ſędziów ſwoich obliczem: tak ieſt, umrę weſoły, ieżeli wſpół-obywatele moi zechcą ſię zgodzić zemną, gdy powiem: iż moią ręką ich nieprzyiaciele ſą zgnębieni, i że bez ich wiedzy odnioſłem nad nieprzyiaciołmi zwycieſtwo ; albo gdyby powiedział z tym drugim woiownikiem: (4) Jakże? zazdrościcież mi honorów, ktòrychem mym zwycięſtwem nabył i odwagą? zazdrość-

(4) *Marius Sall; in Jugurth.*

cież więc i pracom, i potyczkom, i niebezpieczeństwom, i przymiotom, i usługom.

Co się zaś was sędziów tycze, pamiętaycie sądząc na te (5) Rzymskiego mowcy słowa: iż usługi żołnierskie przechodzą usługi wszystkich obywatelów, iż to ich bronią wyrobiło się naypięknieysze i nayrozległeysze mocarstwo świata, iż te wszystkie które posiadamy dobra, iż wszystkie przymioty i wiadomości, o które się dobiiaamy, zgoła, iż wszystkie rękodzieła dowcipu, pod opieką sztuki żołnierskiey zostaią. Pamiętaycież, sądząc teraźnieyszą sprawę,

---

(5) *Rei militaris virtus praestat caeteris omnibus. Haec nomen populo Romano, huic urbi aeternam gloriam peperit; haec orbem terrarum parere huic imperio coëgit: omnia haec nostra praeclara studia, omnes urbanae res latent in tutela & praesidio bellicae virtutis.*

Cicero pro Murena.

ſamych kròlòw ſądzicie, gdyż mundur żołnierſki ieſt dla nich naypięknieyſzym ubiorem, bo do monarchy tytułu lubią przyłączać tytuł obrońców ludzi, (6) ponieważ nakoniec ieden z naywiękſzych oſtatniego wieku kròlòw (co wiecznie w pamięci ludzkiey trwać będzie) zapominaiąc o nayślicznieyſzey panowania chwale, ſzczycił ſię naypierwſzym w kròleſtwie ſwoim być żołnierzem.

---

(6) Gdy przed woyną w Denain dworzanie Ludwika XIV. ſpoźnili ſię udać do obozu, Kròl im powiedział, iż ſam pierwſzy do obozu ſię uda, niemaiąc ſię tylko za naypierwſzego w kròleſtwie ſwoim żołnierza





MOWA

ZA STRONĄ

LUDZI UCZONYCH

I NAUKAMI SIĘ BAWIĄCYCH.

TO pewna, że nic bardziey i potężniey nie może zatrudnić naszych umysłów nad te wyrazy, któreśmy za stroną rolnictwa słyszeli: przyznam się nawet, iż bym bez sprzeczki obrońcy iego dał wygraną, gdybym za inszą, a nie za tą, którey mam bro-

nić, obstawał sprawą; ale czyżby się nie znalazł taki obywatel w narodzie, któryby mógł pomyślnie pierwszeństwo nad tym otrzymać, który pierwszym wszystkich potrzebom dostarcza? ponieważ rolnik przynosi w hołdzie oyczyznie pol swych obfitość, i dla tegoż ma iuż mieć w łasce i opiece monarchy pierwszeństwo? zapewneby przeczyć temu nie można, gdyby to prawda była, iż od opatrzności stworzeni iesteśmy na błąkanie się po wielkim świecie; i żeby nasza istota nie potrzebowała niczego więcey, nad proste pożywienie. Jest w nas coś szacownieyszego nad ciało, iest dusza, iest umysł, który nas podobnemi bóstwu czyni; ieżeli zaś iest człowiek zrodzony na doskonalenie tey przedniey własności na-

ſzey; ieżeli to ieſt prawda niezawodna, iż iego światło i zdania ſą tak potrzebne duſzy iak pożywienie naypoſpolitſze ciału; ieżeli tak ieſt potrzebny narodom, iż z niego wſzyſtka pochodzi dlanich chwała, i dla poddanych ſzczęśliwość; czyliż nie ſprawiedliwie będę mogł utrzymywać, iż ten obywatel nayużyteczniey ſłuży oyczyznie, i że on koniecznie naypierwſzy mieſzczony w łaſce monarchy być powinien?

Ten zaś człowiek, rodzaiu ludzkiego zaſzczyt, ten człowiek wynieſiony nad innych, ieſt to człowiek uczony; otóż to ten ieſt, w ktòrego ręku znayduie ſię ſkład umieiętności ludzkiey. Do póki nie ſą oświecone rozumy, do poty nie ieſt ſławne kròleſtwo, do pòki ſerca nakłonione nie ſą do cnoty,

do pòty ſzczęśliwi nie ſą poddani; lecz uczony człowiek światłem oświeca ſwoim rozumy, i przez to czyni ſławną oyczyznę; uczony naukami ſwoiemi ſtara ſię czynić lepſzemi ludzi, i przez to ſzczęśliwemi czyni poddanych. Taki ieſt dwoiaki fundament, na ktòrym prawa iego nad innemi obywatelmi w pierwſzeńſtwie będę popierał; a co zaufanie moie potwierdza, to to zapewne, iż maiąc za ſprawą uczonych obſtawać w oczach tego ſądu, gdzie nayoświeceńſi zaſiadaią ſędziowie, niewſpominaiąc, będę ich chwalił: a ty, o z bóſtwa wyſzły promyku, còrko niebios, o mądrości! zſtąp w uſta moie, zagrzey gorliwością ſzlachetną ſerce, i nie dozwol, bym pod wſpaniałością tey, ktòrey bronię ſprawy, miał poledz.

CZĘSC I.

Rzuciwszy okiem na niezmierną różność mieszkających na ziemi ludzi, widzieć można z iedney strony narody bez znaiomości publicznego porządku, bez prawa, oprócz przemocy, wznoszących ku niebu dumne weyrzenia, czczących gwiazdy, albo zamieniaiących stworzyciela iestestwo w naypodleyszych stworzeń istotę; z drugiey strony oświeconych ludzi, którzy wystawiwszy sobie wspaniałe miasta, wybudowawszy pomieszkania wygodne; zaszczycaią się wszystkiemi wynalazkami zdobiącemi ziemię, i opływaią w roskoszy pod samychże praw strażą. Jak bardzo ubolewam, widząc iednych niegodnych imienia ślicznego ludzi zapominaiących o godności swoiego ro-

du, i mieſzaiących ſię, iż tak rzekę z zwierzęty; tak z drugiey ſtrony mocno przypatrywać ſię lubię drugim ſtaiącym ſię podobnemi bóſtwu czynnością i dowcipem, i używaniem rozumu. Jeżeliby ſię kto ſpytał dla czego iedni ludzie, od iednegoż ſtwórcy ſtworzeni, iednemiż własnościami obdarzeni, do iednegoż przeznaczenia powołani, ſą zakałem i wſtydem narodu ludzkiego, dla czego drudzy ſą ozdobą i chwałą? odpowiedź bardzo ieſt łatwa, u iednych bowiem niewiadomość rozumy w letargicznym niby trzyma zaśpieniu, a ta gdziekolwiek bądź panuie, tam życie (iak mowi Sokrates,) ieſt śmiercią prawdziwą; u drugich zaś grube nieoświecenia ciemności rozpròſzone zoſtały, ludzie umieiętnością obdarzeni podobnym ſobie

bogaty dar myślenia przesłali, i niezatrudniaiąc się tylko staraniem powiększania skarbu prawd poznanych, poświęcili dni swoie na oświecanie ludzi.

Pod tą postawą i kształtem, któż uczonego nie pozna? tu zapewne obfitość i ważność założoney odemnie rzeczy, tłumi słabość, choćby naylepszey wymowy, i naydoskonalszych wyrazów. Jakież umieiętności mnòstwo człowiek mi uczony podaie? wystawiam go sobie posadzonego w okręgu miedzy niebem i ziemią, odbieraiącego światła z wysoka, aby ie podobnym sobie mógł przesłać. I komuż on ich nie dostarcza? ileż mi taiemnic na niebie ukrytych zostaie? z nim ich odległość mierzę, obszerność ich przebiegam, ułożeniu napowietrznych rzeczy przytomny iestem, po o-

błokach i piorunach chodzę; z nim rozważam wſpaniałe gwiazdy porządnie nad nami przechodzące, mierzę ie, równość ich ważę, ſtopnie ich prędkości i odległości wzaiemney liczę, upatruię ich odmiany odwrótne, i przepowiadam ich różne w różnych czaſach poſtawy, i pokazowania ſię. Wieleż mi ieſzcze wynalazków nie zoſtaie do odkrycia na ziemi? z uczonym znam własność tego, co mię otacza powietrza, różność nieſkończoną pokrywaiących ziemię ſzczepów, zwierzęta po różnych rodzące ſię mieyſcach, i ludzi, od których mię na zawſze zdały ſię morza rozłączyć i rozdzielić. Z nim poſiadam umieiętność czynienia poſłuſznemi wiatrów i rzek byſtrości, ſztukę wznoſzenia ogromnych ciężarów, iak nay-

cieńſzemi drągami, ſztukę obracania na właſne potrzeby kruſzców, które ukrywa w wnętrznościach ſwoich ziemia, mam ſztukę dociękania różnych ſtopniów w chorobach, i leczenia ich naysprzyzwoitſzemi lekarſtwy. Zacznie mówić człowiek uczony, aż natychmiaſt z naygłębſzego gruntu do wierzchu ziemi, od głębokości mórz aż do nieba, zaſłona natury oczom ſię moim odkrywa, a ia do upodobania moiego cieſzę ſię iey dziwów widokiem.

Pod wieląż różnemi kſztałtami ten cudowny nie kryie ſię Proteuſz, aby nas ſkarbu oświecenia ſwoiego dziedzicami poczynił? woiowników (1.) o-

---

(1) Rozważaniom geografii i pomocy matematyki, woienna ſztuka wzroſt ſwoy ieſt

brońco, przenieś się zemną na pole boiu, a uyrzysz, że mądry wspaniałą bohatera twego zagrzewa duszę, na radnych schadzkach zasiada, kształt marszów i szturmów naznacza, mierzy szerokość, rozważa mieysc odległość, opisuie drogi, któremi iść maią te straszne kule, które ledwo oko dociec może, i wyznacza śmierci, w które ma uderzać mieysce. Cóż powiem o innych posiłkach, któremi nas zasila? ieżeli spoyrzę na pola, widzę, iż on kieruie natchnieniem swoim rolnika, że iedną na pługu ręką wsparty, odkrywa mu drugą wiadomość

---

winna. Pamiętno będzie na zawsze wszystkim, iż Archimedes na Syrakuzańskich murach kierował oblężeńcow ręce, a na dole ich murów męstwo Rzymskie wysilało się darenmnie.

lepſzey uprawy, rozmyśla wraz z nim o ziarn i o pol tłuſzczenia właſności, o różności ziemi, i o ſztuce wyciągania obfitego z niey płodu. Jeżeli ſię z nim puſzczę na burze oceanu, on na okręcie ſiedząc, iedną ſtyr ręką trzyma, drugą docieka mórz głębi, iuż po ich wierzchu ſpogląda, na uſtrzeżenie ſię ſkał i piaſków, iuż wznoſi oczy ku niebu, by tam wyczytał drogę, którą ma daley płynąć; ieżeli do świątnicy wniydę Temidy, on trzyma ſprawiedliwości wagę, waży nieſprawiedliwość i ſprawiedliwość, po zawiłościach praw ſię błąka, oddziela ciemność od światła, które chcą wydrzeć iego weyrzeniu. Jeżeli wſtąpię w świątynie ku czci poświęcone bóſtwu, widzę, iż w iego ręku ſą złożone prawdy święte, iż on

mi okazuie ich ſkarby, otwiera kościelne bramy, wydaie mi ku czczeniu Boga ſtworcę; czyſte kadzidło, które mam przy ołtarzach palić, w ręce wkłada, i zatrzymuie przy tych zagrodach świętych, za które żaden śmiertelny człowiek wniyść nie może. W pałacach nawet ſamych królów, on wydaie prawodawnictwa opiſy, utwierdza fundamenta polityki, roztrząſa czynności narodów, przyśpieſza albo opóźnia, podług upodobania ſwego, machiny mocarſtw obrotów.

Czyliż ieſt wyczerpana kiedy oświeconego w mądrości człeka umieiętność? nie zapewne; źrzodło iey ieſt nieſkończone, bo wieczne. W ſztukach potrzebnych, iako też i przyiemnych, on ieſt człowiekiem powſzechnym, duſzą

królestw, pochodnią rospalaiącą wszystkie umysły. Tu władnie narzędziem rzemieślnika, topi kruszce, wyrzyna na marmurze wielkich, którzy iuż nie żyią, ludzi czyny; tam tworzy malarskim pędzlem nowe niebo i świat na płòtnie, gdzie indziey usypia mię miłym melodyi dźwiękiem. Wszędzie brżmi i gromi z mòwcą, śpiewa z Poetą, płynie z żeglarzem, zwycięża z żołnierzem, sieie z rolnikiem, stanowi z prawodawcą, rządzi z ministrami, panuie z krόlmi. Jednemu swoiey rostropności użycza, drugiemu wiadomości rzeczy, temu ostròżności i rozważania, tamtemu czynności i dowcipu, iednym natchnienia swego, innym wielkości umysłu, wszystkim duszy swey piękney bogactwa. Wszędzie kroków iego znay-

duię ślady, pamiątkę prac iego, wyrazy dowcipu; słowem wystawiam go sobie do tego obszernego podobnym być oceanu, zkąd się wznoszą dobroczynne obłoki owe, wylewaiące się po wszystkich częściach świata, lub do tey powszechney duszy, (2) którą dawni wyobrażali sobie ściśle złączoną ze wszystkiemi częściami materyi.

Gdy zaś tak pożytecznie i tak potrzebnie umieiętność ożywia wszystkie

---

(2) Plato rozumiał, iż dusza powszechna po całym świecie rozlana, ożywia wszystko, które zdanie Wirgiliusz obiaśnia następuiącemi wierszami:

Principiô cœlum ac terras, camposque liquentes,
Lucentemque globum lunæ, titaniaque astra
Spiritus intús alit, totamque infusa per artus
Mens agitat molem, & magno se corpore miscet. *AEne. 6.*

króle-

królestwa stany, iakichże pomyślnych dni nie trzeba mu się spodziewać! iakaż nie będzie dla niego iasność i chwała? lecz gdy tu mówię o chwale, nie mówię o tey, co z potyczek bierze początek. Ah niechay zginie na zawsze ta dzika, i sroga chwała, którą zakupować krwi ludzkiey zapłatą trzeba. Tak iest, naypięknieyszy tryumf będzie zawsze w mych oczach wspaniałością pogrzebową, zawsze tam upatrywać będę smutną oyczyznę, nieprzyświadczaiącą okrzykom zwycięźców, tylko wzdychaniem i płaczem, który połyka taiemnie. I nie tychci to czasów zasadzano się na naypięknieyszey wieków chwale, ale tych wieków, kiedy umieiętność i nauki czczone były. Ateny karmiły u sie-

bie wielkich filozofów, wysokich mowców, nieśmiertelnych rzemieślników, Platonów, Sokratòw, Demostenòw, i te to były naypięknieyſze dla niey czaſy. (3) Auguſt zmęczonym widząc ſię przez ſmutny zwycięſtw doſtatek, zſiada z tryumfalnego wozu, podaie opiekuiącą rękę muzom, a od tych czas Rzym dni pomyślne liczyć poczyna. Upadek Konſtantyna tronu, przenoſi z dawney Grecyi do Włoch nauki zbiegłe, a odtąd poczyna ſię śliczny wiek

(3) Rzym na rozwalinach ſtu kraiow zwyciężonych ſiedzący łzy w każdym wzbudza; lecz Rzym ſtaiąc ſię nauk ucieczką, ſztuk świątnicą radoſne wznieca wzruſzenia. Mecenas opiekuiąc ſię naukami, więcey mu blaſku przyczynia, niż Agryppa wydaiąc woyny.

Leona X. Kiedyż trzeba założyć epochę chwały Francyi? ieżeli nie od czasów Ludwika XIV. który sprowadzaiąc uczonych ludzi z ostatnich kraiów świata widzi się otoczonym od Fidiasów owych to wspòł-zaletników natury, od Zoroastrów szperaiących po niebie, od Archimedów mierzących ziemię, od Waubanów wzmacniaiących miasta, gdy tym czasem Kondeuszowie i Tureniuszowie ich bronili. Kiedyż wzrost swòy w oświeceniu wzięła Polska? aleź wyprzedzacie mię sędziowie sami, iuż wspominacie serdecznie słodkie panowania dni STANISŁAWA AUGUSTA, który iuż nadgradzaiąc uczonym sowicie, iuż własnego ku naukom przywiązania przykładem staiąc się muz

polskich obrońcą i opiekunem, staie się szczęśliwości fundamentem i źrzodłem.

Jeżeli oprócz chwały, którą czyni królestwom umieiętnością swoią człowiek uczony, czyni ieszcze naukami swoiemi szczęśliwemi poddanych, iakimże prawem, nie będzie mógł nad współ-zaletnikami swemi otrzymać pierwszeństwa.

CZĘSC II.

Ze nauki są obyczaiów zepsucia przyczyną, iest to zdanie, przeciwko któremu wszyscy wespół naymędrsi, i nayuczeńsi ludzie powstaią. Wszędzie sprzymierzano się przeciwko powszechnemu nauk nieprzyiacielowi, (*) ie-

(*) *Stanisław Leszczyński Kòrl Polski, Xiążę Lotaryngii i Baru, patrz w dzieiach filozofa* Bienfaisant.

den kròl nawet wſtrzymawſzy trudy tronu, a ukrywſzy ſię w liczbie walczących pomścił ſię za muz ſprawą; a ztąd nieomylna wyniknęła prawda, iż nauki i cnoty nie ſą przeciwne ſobie ale ſioſtry, iż nie trzeba mieſzać ſamego dobra, z dobrem na złe zażytym, i że prawdziwie mądry człowiek, zamiaſt pſucia ludzi nie inny ſobie cel naznacza, iak tylko aby ich lepſzemi czynił.

Y w ſamey rzeczy, iakiż on bowiem naukom ſwoim naznacza koniec? ieżeli obraca weyrzenia naſze ku niebu, to dla tego aby w nas wpoił oświadczenia wdzięczności, ktòreśmy ſtworzycielowi winni, i aby nas czcić nauczył mądrego architekta, ktòry dla nas to wſpaniałe mieſzkanie wyſtawił; ieżeli nas za rękę prowadzi po różnych mieyſcach

ziemi, w pośrzod tych ſkarbòw, ktòre ona po wierzchu ſwoim okazuie naſzym oczom, ieżeli nas wciąga na gór wyſokich wierzchołki uwieńczone obłokiem, na śliczne brzegi rzek byſtrych obfitość przynoſzących z daleka, na lądy morſkie, o ktòre ſię wody kruſzą opanować ich nie mogąc, na płaſzczyzny żniwem pokryte, w laſy obſzerne dla naſzych potrzeb roſnące, to dla tego, aby naſzemu podziwieniu podał nieprzerwane dawnych, i zawſze nowych dziwòw widowiſko; dla tego aby nas wzwyczaił do wſpominania ſobie, iż ſię znayduiemy w tym obſzernym pomieſzkaniu natury, iako w świątnicy iakiey, gdzie bòſtwo oznacza nam miłość i dobroczynność ſwoią nieprzeſtannie niewymazanym wyrazem, ieżeli in-

nych razòw uważaiąc słabości naſzey stopnie, otwiera nam kſięgę hiſtoryi, to dla tego, aby nam z niey wyczytał ſąd nieprzepuſzczaiącey potomności, aby nam odkrył wyſtępek na wieczne zawſtydzenie ſkazany, a cnotę iakby wynieſioną na tryumf po wſzyſtkie wieki, aby nam ku naśladowaniu podał świetnych umarłych, ktòrzy nas poprzedzili w życia biegu, aby nas świadkami ich znacznych przykładòw poczynił, słowem: aby oświecił czas o czaſie, ludzi o ludziach. Jeżeli innych razòw iako moraliſta roſtropny powſtanie przeciwko namiętnościom nam miłym dla tego, aby w nas wſkrzeſił oſtatki poczciwości na ſercach wyrytey naſzych, aby nam pokazał rożnicę miedzy nikczemnością i zacnością ludzką,

aby nas ucieſzył w nieſzczęściu, zmiekczył w pomyślności, wzbudził w nas zgryzoty ſumnienia, i do powinności i obowiązkòw naſzych przywiązanemi uczynił.

Jeżeli innych razòw mową ozdobiony bogòw, i lirę Amphiona w ręku trzymaiąc, [illegible] nam ſłyſzeć dzwięk zgodney melodyi, to dla tego aby nas świętym zakochania cnoty ogniem zapalił. (4).

Dalecy więc o wy wſzyſcy, ktòrzy nad ludzi uczonych waſze przenoſicie

---

(4) Wierſzopiſtwo w początkach ſwoich wyznaczone było na śpiewanie chwał. bogòw... w rozmowach Platona można wyczytać, iż muzyka oczyſzcza duſzę ze wſzyſtkich paſſyi ſprawiaiąc w niey pewny dźwięk i melodyą.

usługi, dalecy iesteście, abyście się nazwać mogli współ-zaletnikami ich wotrzymaniu pierwszeństwa czci i opieki u swych monarchów; bądźcie wychowańcami ich raczey i uczniami; przyidźcie i obstąpcie mądrych na zbieranie słów ich w milczeniu i cichości. Nie spracowany rolniku, powie ci człowiek uczony, oczy te, które wlepione bez przestanku w ziemię trzymasz wznieś ku niebu, z tąd to spadaią obfite deszcze, te miłe rosy przyśpieszaiące doyrzałość zboża twoiego; ręka pracowita twoia sieie, polewa, szczepi, lecz niewidoma inna ręka rozlewa błogosławieństwa po sadach twoich, do niey słusznie należą pól twych pierwiastki, do niey oświadczenia twoiey wdzięczności. Bogaty kupcze, rozciągay twóy handel

naydaley, ale abyś się zbogacił, ſtrzeż się w te poprzeczne i niegodziwe wſtępować drogi, gdzie nie widziano nigdy, aby uczciwe duſze miały wkraczać, nie znay frantoſtwa i oſzukania, obfitość zakupiona tym śrzodkiem ieſt ſzpecącą cię okrutnie zbrodnią, i naywiękſzych oyczyzny przeciw tobie klątew godną.

Piękna ci i zaſzczytna bez wątpienia, woiowniku wſpaniały, bronić oyczyzny twoiey, i dla niey krew twą wylewać, ale pamiętay na to, że chociaż ramię twoie do bitwy ieſt gotowe, ſerce iednak chciwości pokoiu ma być pełne, i że nie będą w tobie czcić zwyciężcy, iak tylko tyle, ile znaydą człowieka. Wy nakoniec wſzyſcy, wſzyſtkich obywatele ſtanow, powie wam: bogaci,

bądźcie ludzcy, ubodzy, cierpliwi, poddani, podlegli, ſynowie ſzanuiący, oycòwie kochaiącemi bądźcie, ale roſtropnie.

Teraz wyſtawmy ſobie naròd, w ktòrym te wſzyſtkie i inne nauki od uczonych podane znaydą na przyięcie ſiebie ſerca otwarte i gotowe; iakże tam miłe wtedy powſtaną czaſy, iakaż ſzczegulnych oſòb, iakaż w powſzechności ſzczęśliwość? tak ieſt, ſzczegulna ſzczęśliwość, bo pod umieiętności zaſłoną, każdy obywatel poſtępować będzie ſzeroko w cnot ſtanowi ſwemu przyzwoitych okręgu. (5) Czyli

---

(5) *Hæc ſtudia adolescentiam alunt, ſeneƈtutem obleƈtant, ſecundas res ornant, adverſis perfugium & ſolatium præbent, deleƈtant domi, non impediunt foris, pernoƈtant nobiſcum, peregrinantur, ruſticantur...* Cic: pro Archiâ Poetâ.

zoſtaie w tym wieku, kiedy mną paſ-
ſye z więkſzą nawałnością i ſiłą władną'
poprowadzi mię umieiętność na morze
burzliwe świata, a nie będę ſię oba-
wiał ſkałi rozbicia, będzie tym dla mnie,
czym roſtropnemu Uliſſeſſa ſynowi była
Minerwa. Czyli ſmutków zgrzybiałey ſta
rości ſtaie ſię zdobyczą? umieiętność
znieſie wraz zemną ciężkie tego oſtatnie-
go wieku iarzmo, roſproſzy ponure, co
mię pożeraią, fraſunki, wznowi w ſercu
moim ſpokoyność przywodząc ku mnie
gry i śmiechy, w pośrzodku odmian
ſzczęścia przemieſzkiwać będzie u mnie,
w ſchronieniu nieſzczęścia wylewać
pociechy na blizny moiego ſer-
ca i mieſzać ſwoie ze łzami moiemi
łkania, w pomyślności ukſztałci około

mnie potężną i gruntowną załogę, pognębi odgłos podchlebcy i paſſyi, nad brzegiem utrzyma mię przepaści, przypominaiąc mi powinności moich dzieie, ukàże mi w mych ſkarbach ubògich i nędznych ludzi dziedzictwo, i uſzczęśliwi dobroczynną moią ręką nieſzczęście, kryiące ſię albo w nocney cichości albo (6) w rozległey puſtyń dziczyźnie; ona wſzędy nieodſtępną towarzyſzką mi będzie. Còż daley powiem? choćby mieſzkanie moie pożarowi na łup wydane było, umieiętność dla mnie ieſt dobrem, ktòrego ogień ſpalić

---

(6) Spytany Antyſtenes dla czegoby mu ſię przydała filozofii nauka? odpowiedział: dla tego, abym nigdy ſam niebył, a z ſobą zawſze żył, i towarzyſzył.

niezdoła. (7) Chociaż w naywiękſzey pogrążon będę mòrz głębi, ona (8) po wierzchu morſkich pływać ze mną będzie przepaści, z nią do lądu, nic nie

---

(7) Stylpon po wzięciu oyczyzny ſwoiey utracił żonę i dzieci, ſpytany od zwycięż-cy, czyby czego nie ſtracił? odpowiedział: wſzyſtek maiątek moy z ſobą noſzę *Omnia mea mecum ſunt.* Senec: Epiſt: 9. ad Lucium.

(8) Powiadaią o Aryſtyppie iż po rozbiciu w podroży iego okrętu, zabłąkał ſię na nieznaiomą ſobie krainę; tam uyrzawſzy matematyczne figury na piaſku wyryte, zawołał do towarzyſzow ſwoich: przyiaciele pewni ieſteśmy, oto ſą ludzkie ślady, a wſzedłſzy do pobliſkiego miaſta, proſił aby go zaprowadzono do tych, ktorzy ſię ćwiczyli w naukach, od ktorych uczciwie przyięty, rzekł do towarzyſzow gotuiących ſie na podroż,

ſtraciwſzy przytrę weſoły; ſłowem, iakimkolwlek mię obdarzyły ſtanem nieba, umieiętność ieſt dla mnie obfitym ſkarbem, iedynym dobrem, ſzczęśliwością prawdziwą. (9)

Tu wnoſić można iaka z tąd wzniydzie dla narodu ſzczęśliwość, wſzędzie roſpalać ſię będą świetne dawney bogini Weſty ognie, niebędzie w ten czas

---

i pytaiących go, coby kazał donieść ſwoim wſpołziomkom, powiedzcie im, aby ſie ſtarali o zbieranie tych ſkarbow, ktore nie giną przy rozbiciu okrętow ale owſzem pływaią z tym powierzchu, ktory ie poſiada.

(9) Pytano ſię Taleſa, ktoryby człowiek był prawdziwie ſzczęśliwym? ten, odpowiedział: ktory umieiętność z zdrowiem złączoną poſiada.

widać wſpò-łzaletnictwa ſrogiego, utarczek domowych, obrzydłych wyſtępków, zwiękſzaiących bezwſtydne ludzkości kroniki; wtenczas namiętności uczciwe ſtalſze, przymioty wielkie, powſzechnieyſze i gęſtſze, uczciwość zachowana, obyczaie czyſtſze będą; wtenczas każda familia będzie iakoby cnot świątynią, dadzą ſię widzieć dzieci uczone bez hipokryzyi, oycowie kochaiący bez ſłabości, woiownicy mężni bez ſrogości, kupcy bogaci bez lichwy, rolnicy prości bez grubiańſtwa, mądrzy bez pychy, filozofowie bez niezbożności; ſprawiedliwość rządzić będzie woynami, laury tym ſzacownieyſze, im mniey ſkrwawione będą, ludzkość przytomna będzie po-

tyczkom, a rycerze tam będą ludźmi. O darze naypięknieyſzy, ktòryś ludziom nadany ieſt od nieba! umieiętności, nauki, panuycie po wſzyſtkie wieki nad mocarſtwy, a wtenczas wſzyſtkie (10) dzielące ziemię ſta-

(10) Prawdziwa rzecz ieſt, iż handel zbliżył i ziednoczył iedne narody z drugiemi; dopoki niemiał innego celu, iak tylko wzaiemny pożytek ludzi, dopoty był źrzodłem niewyczerpanym dobra i wygod, ale gdy łakomſtwo i pycha zaczęły nim rządzić i władnąć, dał początek rozterkom i krwawym woynom. Jakimby zaś ſpoſobem do powſzechnego ludzi przywieść można pokoiu, ktoryby powinien trwać na ziemi? niemaſz zaprawdę innego, iak tylko nauki, ktoreby to wielkie do ſkutku przywieść mogły dzieło. Interes polityczny obowięzuie monar-

ny, będą iednego niby wielkiego ro-

---

chow trzymać ſię tey ſmutney maxymy, to ieſt, że trzeba żyć z przyiaciołmi; dla czego też zawſze porożnienie taiemne panuie miedzy mocarſtwy, choć podczas pokoie i ugody ich iednoczą. Co nazywamy ludem w iednym narodzie, nie może ſię nazywać ludem świat cały ſkładaiącym; uczeni zaś ludzie i mądrzy ſamą tylko żyiący ludzkością, i filozofii drogą idący, w pośrzodku nawet woien utrzymuią miedzy narodami pośrzednictwa mieyſce, mogące utamować burżliwe paſſye, ktore im broń w ręce wkładaią. Wynieſieni nad kraiowe zawiści, zdaią ſię utrzymywać uczynioną z ſobą umowę, przeciw powſzechnym nieprzyiaciołom ſpołeczności, to ieſt przeciw niewiadomości i dzikości, i podawać wſzyſtkim ogolnie ludziom śrzodki do uczynienia ich ſzczęśliwſzemi, mniey nędznemi, i oświeceńſzemi

dzeństwa składać gałęzie; i ta to iest przyczyna, dla którey królowie szczegulnieyszym sposobem nauk opiekunami byli; oto dla czego w naylepszych rządach, im lepiey oświeceni bywali urzędnicy powszechney zwierzchności w prawdziwych interessach pospólstwa, tym bardziey o kwitnienie nauk pieczołowitemi byli; a to, iuż wielkim kosztem zbieraiąc te pisma, w których iakoby w składzie iest rozum ludzki, iuż pewne otwieraiąc świątynie wyznaczone dla zgromadzenia mądrych, iuż naznaczaiąc nadgrody i honory tym, którzy bawią się mnóstwa prawd uznanych zwiększaniem, i użytecznemi wynalazkami.

Woiownicy, kupcy, rolnicy, pódź-

cież ſię teraz dobiiać z uczonemi o pierwſze mieyſce w łaſce monarchy? cóż mòwię..... czciycie w nich i owſzem nauczycielów rodu ludzkiego, i nayprawdziwſzy obraz bòſtwa na ziemi.... nieruchomemi ſtaią ſię! duſze Platonòw, Sokratòw, Anaxagoròw, Aryſtotelesów, Domoſtenów, powſtańcie na pomſzczenie ſię za prawa waſze, duſze wielkie, ſkruſzcie zagrodę śmierci, i przyidźcie nam powiedzieć: „ Coż „ to! ſpòłzaletników nam tu daią, „ nam, ktorzyśmy ich nigdy na świecie „ nie znali; (11) nam, ktorzy-

---

(11) Orpheuſz, Linus, Muzeusz pierwſi filozofowie miedzy Grekami, miani ſą za założycielow ſpołeczności ... w rozmowach Platona pod tytułem Pitagoras, widać

„ ktòrzyśmy wyrwali z ciemności
„ grubiańſtwa ludzi, oświecili ich, i

---

radości, ktore ſprawiło pewnego do Aten ſławnego Soſiſty przybycie, z iaką chciwością zbiegano ſię na ſłuchanie ſłow iego, wielu ludzi poświęcali maiątki ſwoie na ſtanie ſię iego uczniami . . , .

Ateny wyłączały wierſzopiſow od publicznych podatkow, i nie zabraniały im tego, coby im życie wygodne i przyiemne ſprawić mogło. Co tak ściśle zachowywano, iż po śmierci Eupoliſa, ktory na woynie morſkiey poległ, uſtanowiono prawo zakazuiące wierſzopiſom wydawać życie na uſługi kroleſtwa.. Ptolomeuſz Philopater wyſtawił Homerowi kościoł, w ktorym on wydawał ſię na tronie otoczony ſiedmią miaſtami, zaſzczycaiącemi ſię honorem dania mu życia.

Smyrna, Rhodos, Colophon, Salamin, Chios, Argos, Athenæ.

„ nadali im prawa, które ſą króleſtw
„ zaſadą; nam, których przymiotów
„ i światła więcey ſię obawiali nieprzy-
„ iaciele, niż broni wſpółobywatelów

Pewny z ſtarodawnych dziękował bogom, iż ſię narodził za czaſow Sokrateſa i że go ſłuchaiąc, mogł ſię ſtać lepſzym... Wielkie rozumy Grecyi, tak rozległą po świecie miały ſławę, iż ieden z krolow Perſkich dawaiąc głos poſłańcom Greckim, naypierwey ſię ich ſpytał, iak ſię ma Aryſtophanes?... Jeden Krol Egiptſki więcey ſobie ważył mądrych, niż chwałę przodkow ſwoich, ktorzy ią zaſadzali na ſtawianiu ogromnych poſągow na okazanie w tamtych czaſach potęgi ſwoiey.... Filipp Krol Macedońſki zwykł mawiać, iż bardziey ſię obawiał Demoſteneſa wymowy, niżeli Ateńczykow broni.... Tenże ſam piſał do Aryſtoteleſa iż nie tak z narodzenia ſyna był kontent, iako i go wychowaniu tak wielkiego Filozofa mogł polecić... Alexander nauką Ary-

„ naſzych ; nam, którzy ieſteśmy ro-
„ zdawaczami nieśmiertelności, i któ-
„ rzy uwieczniamy pamięć rycerzòw!
„ Spòłzaletników nam daią? ah! czy-
„ liż wam przypominać potrzeba uſza-
„ nowanie poſpólſtwa ku nam i krolòw!
„ tu nas żywiono nakładem Rzeczy-
„ poſpolitey, odbierano odpowiedzi na-
„ ſze, iakoby boſkie wyroki, niedo-
„ zwalano nam nawet na potyczkach
„ ſię znaydować, aby nie podać tych

ſtotelesa oświecony, piſał do niego, iż bardzieyby wolał być umieiętnością wywyżſzony nad ludźmi, niż potęgą . . . Tenże widząc z wielkim pędem do ſiebie bieżącego człowieka na donieſienie mu iakieyś nowiny, rzekł, ktoż mi potrafi to donieść, coby mię mogło poruſzyć, ieżeli tylko nie o zmartwychwſtaniu Homera.

Plutarch i inni.

„ dni śmierci, ktòre za tak ſzacowne
„ i miłe oyczyźnie miano; tam naſze
„ do miaſt przybycie było dniem weſo-
„ łości i tryumfu, wſzyſtkie poczyta-
„ ły ſobie za honor, widzieć nas ro-
„ dzących ſię w ich murach; gdzie in-
„ dziey wyznaczano nam korony, odle-
„ wano złote ſtatuy, przyiaciołmi i
„ tłómaczami niebios zwano, wyſta-
„ wiano ołtarze, poświęcano kościoły
„ i wzywano iak bogòw. Spòłzaletni-
„ ków nam daią! a kròlówie ſami ſzczę-
„ śliwemi ſię ſądzili, iż mogli ſię w u-
„ czniòw naſzych mieścić porządku,
„ przypuſzczać nas do rad, u ſto-
„ łòw ſwoich ſiedzieć proſić, żyć
„ w tych, kiedyśmy ſię porodzili wie-
„ kach, nie przeto ſzczęśliwemi ſię ſą-

„ dząc, iż wydali na świat potomków
„ iako że ich wychowaniu naſzemu po-
„ wierzyć mogli .... „

Bogdayby po wſzyſtkie czaſy trwały wſpòłobywatelow naſzych umyſłach, te czci i uſzanowania ku uczonym pełne wyrazy: mniemam, iż zawſze wypiątnowane będą na waſzych ſercach, którzyście od dawnego czaſu na iego ſię ſtronę nachylili; Monarcha ſam nie zapomni nigdy oświadczeń wdzięczności, które mu czynili i czynią owi uczeni ludzie, któremi ſię zaſzczyca Polſka, i ktòrych nam ulubiony STANISŁAW AUGUST uwieńcza oznakami nayſzacownieyſzey łaſki. Oſadzi on was na ſtopniach tronu ſwoiego, będziecie tym dla niego, czym przy Auguście był

Mecenas, i z nim podzielicie ſię chwałą nieśmiertelną, dla tego żeście w króleſtwie iego wſkrzeſili dni świetne, miłego poddanym panowania.



ROZSĄDZENIE

Nie zaſtanowiemy ſię tu nad chwaleniem mòwcòw z dobrego popierania tych ſpraw, których ſię bronić podięli ; iako albowiem nie łatwoby można powiedzieć, ktòry z nich naylepiey okazał ſwoie przymioty, tak też ciężko rozwiązać tak wielkiey wagi pytanie, którego roztrząśnienie ma nas zatrudnić.

Aby zaś doſkonale poſtąpić w porządku rozſądzenia, ktore mamy uczy-

nić, zaczniymy od wglądania w dowody, na ktòrych się każdy z mówców za swą sprawą zasadził; szukać potym będziemy rozwiązania sposobów.

Za kupcami nayprzòd mowiono z owym zaufaniem, ktòre każda dobra sprawa zwykła podawać. Dwoiako nam do rozważenia podał handel, to iest daiący obfite narodowi bogactwa, i razem wielką mocy siłę, przez co w iak naypomyślnieyszey okazał światłości pytanie, w którym się uwiadomić można, iakich śrzodków temu kròlestwu użyć potrzeba, ktòre się na nayprzyzwoitszey sobie potęgi chcą wynieść stopień. Obrońca rolnika dał nam go poznać, owym to gruntownym i rzetelnym wyrazem, iako naypotrzebnieyszego, naypracowitszego, nay-

mniey kosztuiącego królestwo, i naycnotliwszego ze wszystkich poddanych obywatela. Jest tu zapewne nad czym się zastanowić umysłom, choćby naymocnieyszym.

Mòwca za uczonemi ludźmi i za stanem żołnierskim nie mniey pomyślnie zdołał obrocić nasze rozumy na sprawę tak wielkiey wagi. Pierwszy wystawił nam uczonych oświecaiących rozumy, a przez to nadaiących kraiowi blask nayślicnzieyszy, zachęcaiących ludzi do cnoty, a przez to gotuiących szczegulną i powszechną szczęśliwość. Drugi okazuiąc nam własność żołnierskich usług, przypominaiąc trudów i utarczek woiowniczych dzieie, potrafił nachylić nasze na swą stronę umysły. Taka iest treść każdey z tych, któreśmy

dopiero ſłyſzeli mów dowodów; gorliwość ie podawała, bogdayby tey godną zapłatą, mogła być od nas należyta takim mówcom pochwała.

Zobaczemy teraz, ieżeli nam koniecznie potrzeba wglądać w różność dowodów, ktòrych oni odkryli ważność; dwie naſtępuiące uwagi, pokażą nam drogę, której ſię w tey okoliczności trzymać mamy.

Trzeba nayprzód uwiadomić ſię o ſtanie naſtępuiącego pytania. Czego dziś ſobie monarcha życzy? iaki ieſt z tych czterech wſpółzaletników, ktòry nayużyteczniey ſłuży króleſtwu, ſtoſuiąc ſię do ſtopnia doſkonałości króleſtwa, do którego go chce przyprowadzić monarcha? Co ieſt toż ſamo, iak

gdyby mowił: teraz gdy widzę moie od pracowitych rolnikòw uprawione pola; gdy króleſtwa mego granice i fortece mężną obronione ſą ſtrażą, i gotowemi wybiedz na woynę za mym ſkinieniem żołnierżmi; teraz gdy widzę, iż handel narodowy i dowcip codziennie ſię powiękſza; gdy nakoniec ſą miedzy poddanemi moiemi oświeceni ludzie, ktòrzy dni ſwoie i prace poświęcaią umieiętności i naukom, chcę wiedzieć, ktòry z nich ieſt, którego uſługi i prace, przyczyniaią naywięcey koronie moiey ozdoby, potęgi, i gruntu wielkości, o którą każdy ſtarać ſię powinien monarcha.

Z wykładu tego pytania, wynika rzecz wielkiey godna uwagi, to ieſt, że tu ſię mówi o narodzie znacznym,

na gruntownych fundamentach poſtawionym, ſłowem, o narodzie zupełnie ukſztalconym, a ztąd inne rozważanie wypływa, które nam roztrząſnąć potrzeba. Gdyby teraźnieyſze zdanie roztrząſane było przy niezliczonym zgromadzeniu ludzi, ſzczęściem złączonych, uſtanowić miedzy ſobą ſtan ſpółeczności lub aryſtokratyczny lub republikantſki, lub monarchiczny pragnących, cóżby ſię ſtało na ten czas gdyby ieden z nich zawołał: Przyiaciele, tym mieczem będę waſzym mścicielem, waſzym obrońcą, i tym ſamym będę miał do waſzey wdzięczności ſam prawo; gdyby potym drugi powiedział: Przynioſę pod waſze nogi bogaćtwa ziemi, i ſprawię, iż w obfitości zanurzeni,

nurzeni pływać będziecie ; tym sposobem sam nieodbite będę miał prawo w pierwszeństwie, o które spółzaletnicy moi dobiiaią się. Gdyby znowu trzeci wyrzekł : nauki i umieiętności są wam potrzebne, praw niemacie, ia staraniem moim i pracą, i pierwszych, i drugich wam dostarczę. Gdyby nakoniec rzekł czwarty: patrzcie na te mężne ramiona , przez nie to ku ziemi skrzywiony, wyciągnę powszechnego pożywiania sposoby; cożby się w ten czas stało? pożywienie i spokoyność powszechna naypierwszą w narodzie iest potrzebą, zatym pierwsze mieysce rolnik, drugie żołnierz trzymać powinien; innym zaś dwom, iednostaynym odpowiedzieć by można głosem,

to ieſt kupcom i uczonym: Przeſtańcie nam zachwalać bogactwa i oświecenia waſze, idzie tu o założenie króleſtwa. Potrzeba nam nayprzód fundament budynku założyć, który mamy wyſtawić, a potym pomyślemy przyzwoitych mu dodać ozdób.

Ależ tu ſtan rzeczy ieſt różny. Nie idzie tu rozbierać zadanie teraźnieyſze, ſtoſuiąc ſię do potrzeb na założenie narodu. Zadanie owſzem całe ieſt o zacności każdych z oſobna uſług, uważonych co do ozdoby, którą chcę naznaczyć panowaniu ſwemu monarcha. Przeświadczony, iż naypięknieyſze zamyſły podług zdania dawnego Perykleſa, tam nayſkuteczniey wykonywane bywaią, gdzie do cnoty i przymiotów naylepſze ſą zachęcenia; że wielcy kró-

lowie czynią wielkiemi ludzi, a przeto sławnemi wieki, rzekł sobie na tron wstępuiąc: zażyimy nadgród, tey to przedniey wszelkiey pomyślności sprężyny, sprawmy, aby panowanie nasze mieściło się w nayśliczniey szych panowań rządzie. Grecya, Włochy, Francya, miały swoich Peryklesòw, swoich Augustów, swoich Leonów X, swoich Ludwików XIV; czemuż to ten naród, ktòry ma władzę, rząd, i tak rozległe państwo, nie ma mieć Króla, któregoby potomność miedzy temi wielkiemi ludźmi policzyć mogła?

Ten porządek zadania ustanowiwszy spytaymy się, ktòry iest ten poddany, którego usługi maią ściśleyszy związek, i lepiey się zgadzaią z stopniem dosko-

nałości, który naznaczyć chce monarcha swemu królestwu?

Aby się teraz nie oszukać, uważaymy rzeczy w ich początkach; spytaymy siebie samych, kiedy można zupełnie doskonałym nazwać naród, w stopniu doskonałości naywyższym, i z iakiego źrzodła może wypłynąć ten doskonałości stopień? Po pierwsze: naród iak naywiększą cieszy się ozdobą, kiedy w nim rękodzieła i sztuki przywiedzione są do przyzwoitey sobie doskonałości, i gdy obyczaie są czyste, proste, i nieskażone. Powtóre, cóż daie sztukom tę doskonałość, i obyczaiom tę czystość nie co innego, tylko owe nauk niewyczerpane źrzodło, które powszechnie ten dwoiaki wylewa pożytek. Gdy zaś tu wspominamy umieiętność, nie

rozumiemy o tey płochey nauce, o tey nauce pełney ciekawości albo przyiemności proſtey, która ſię nie karmi, tylko zagadkami próżnemi i nikczemnemi.

Wſpominamy tę z pewnym wielkim ſądów i parlamentów Francuzkich rządzcą, (*a*) ktòra ieſt uprawą rozumną, wprawiaiącą człowieka w rozumu własnego dziedzictwo, ktòra ieſt nauczycielką zwyczaiòw i poſtępków w ſpółeczności, która nie zbiera tylko dla pożytecznego rozproſzenia, nie nabywa tylko dla rozdawania, która ieſt nauką doświadczenia, wydaiącą kraiowi nie nieuſkuteczniaiących ludzi dobrych zamyſłów, nie płochych filozofów, nie upor-

---

(a) *Pan* Dagueſſeau *w rozmowie o potrzebie umieiętności*.

czywych mowców innemi nie zaſzczycaiących ſię przymiotami, iak tylko pſuciem powſzechnych źrzodeł, z których wypływaią nayiſtotnieyſze prawdy; ale tę oświeconych cząſtkę, którzy przez rozważania ſwoie poufałemi natury tłomaczami ſtawſzy ſię poświęcaią wſzyſtkie ſwe prace poſtępkom nauk, ukſztalcanie zaś dobrych obyczaiów potrzebnych, prawodawſtwu, rolniſtwu, handlowi, ſztuce woienney. Oto ſą poddani, ktorym ow polityk pod imieniem przyiaciela ludzi znany, wyſtawiłby, (iak mowił) gdyby to w iego było mocy, ſtatuę; około którey inne by popoſtawiał ... Wyſtawiłbym (mo-
„ wi on ieſzcze) gdyby to w mey by-
„ ło mocy, filozofowi naſzych wieków
„ ſtatuę, który dni i nauki ſwoie poświę-

„ ca na wydoſkonalenie rolnictwa; na
„ którey czterech brzegach poſtawił-
„ bym poſąg rolnika, paſterza, ogro-
„ dnika, i winiarza nayſławnieyſzego
„ tamtych czaſów. „

Ten to ieſt tych obywatelów porządek, w ktorych ręku zdaie ſię znaydować ſpoſob wywyżſzenia kròleſtwa do nayprzyzwoitſzego doſkonałości ſtopnia. I w ſamey rzeczy: bo gdy potrzebne nauki, bądź te, które z wzroſtem rzemioſł maią związek, bądź te, ktòre z roſtropnością dobrych obyczaiów ſą złączone, ſłyną i kwitną w narodzie, iakże dni ślicznych nie ſpodziewać ſię w króleſtwie! im bardziey ſłodzić będą obyczaie, i upewniaią panowanie ludzkości. Wychowanie powſzechnieyſze i lepiey rządzone, rozer-

wie przeſądy tych wyſtępków, które ſą biczem i zakałem narodów. Sztuka czyniąca cnotliwemi ludzi, w każdey nauczana familii, zbogacać ſię będzie wynalazkami przez wſzyſtkie czaſy. Monarchowie oświeceńſzemi ſtawſzy ſię, ſprzyiać i ſtarać ſię o poſtępki cnot i umieiętności będą; handel rozciągnie ſwoię ſpołeczność od iednego do drugiego końca świata; poddani i królowie poznaią lepiey powinność ſwoiego ſtanu, woyny rzadſze i mniey okrutne będą, tron ſię nakoniec unieſie, iak świetne i rozłożyſte drzewo, i cieniem ſwym będzie bronił wolności wſzyſtkich i dowcipu.

Oto bez wątpienia dla czego ów Francuzki monarcha, ktòry imie ſwoie w oſtatnim wieku ſławne zoſtawił, prze-

świadczony, iż umieiętności i nauki, dodadzą więcey iego panowaniu ozdoby, miał przy sobie Richelich i Kolbertów na opiekowanie się muzami, iak Mecenasa August. Oto, dlaczego ieszcze ów Car, i niby utworzyciel pòłnocnego ludu sławny Piotr wielki, przyszedł prawie za naszych ieszcze czasów uiąć wiadomości potrzebnych i pożytecznych całey Europie, i powrócił do swoich, iak drugi Prometeusz, zbogacony światła skarbem, wynosząc z sobą umieiętność, ktòra mu pomogła do wywyższenia państwa swoiego, do tego blasku i ozdoby stopnia, w iakim go teraz widziemy. Nakoniec, tego wieku Nestor kròlòw nie omieszkał w rękopisma swoie włożyć, iż im lepiey umieiętności i nauki w kròlestwie sły-

ną, tym bardziey ono ieſt kwitnące.

„ Wielka akademicznych towa-
„ rzyſtw liczba, chwałą nieuſtannie za-
„ trudniona rozumu, gotowała niezna-
„ cznie nayużytecznieyſzym a naybar-
„ dziey zaniedbanym panowanie nau-
„ kom; i to ieſt nayſzczęśliwſzą w uczo-
„ nym świecie odmianą. Nauczyła nas
„ ona ſpoſobu ich nauczania, odkry-
„ wania ich, w nich zakochania ſię, i
„ założenia im panowania, ćwicząc ſię
„ w nich z więkſzą niż do tych czas
„ łagodnością i porządkiem. Anglia
„ winna ieſt kraiowym piſarzom ręko-
„ dzieł ſwoich, dowcipu, handlu po-
„ ſtępki, i inne pożytki w rolnictwie,
„ wreſzcie to wſzyſtko, cokolwiek
„ naylepſzych ułożeń w rządzie ma
„ ſwoim. „

Po tak gruntownych dowodach, i przykładzie tak iawnym i tak roztrząśnionym, nie omieszkamy zdaniem naszym, naypierwsze mieysce dać uczonym, to iest tey obywatelów części, która w porządku fizycznym dostarcza wszystkich umieiętności swoiey rękodziełom posiłków, i która w porządku moralnym rozprasza fałszywych mniemań chmurę, odkrywa przesądów zasłonę, wyczyszcza nakoniec obyczaie.

W ktorymże teraz rządzie postawiemy spółzaletników innych? rolnik, i żołnierz, są to dway przeciwnicy sobie straszni, bo pewny autor (*b*)

(b) *Pan de* Fontenelle

powiada, iż iako ſztuka woienna, tak i rolnictwo, ieſt zarownie potrzebne. A teraz gdy ſię wpatrzemy w ſtan żołnierſki, ſtoſuiąc ſię do pierwſzey, w ktòrey każde iuż ſtoiące kròleſtwo zoſtaie, potrzeby, utrzymywania pewney liczby woyſka, na czuwanie około ſpokoyności powſzechney; gdy oprócz tego uważemy przeciwność narodów tak wzaiemną, iż ten, któryby był bez woyſka, ſtałby ſię wkródce gwałtu i przemocy zdobyczą; ſpodziewamy ſię, iż monarcha poydzie za tego poſtępku opiſem, za którym pewny kròl Perſki poſzedł; gdy Cyrus świadczył dobrodzieyſtwa i łaſki (mówi Xenophon) przychodzili nayprzód mężni żołnierze, bo tam niemoże być rolnikòw, gdzie

niemasz żołnierzy, ktòrzyby ich byli obroną; przychodzili potym pracowici rolnicy, gdyż znowu za sprawiedliwym wywodem idąc, zołnierze niemogą żyć bez rolników, którzyby ich żywili; żołnierz więc będzie położony na drugim mieyscu przed rolnikiem, a rolnik przed kupcem.

Taki iest porządek, w którym za rzecz słuszną osądziliśmy czterech spòłzaletnikow położyć, i aby iak nayprędzey to wielkie zacząć, o ktòrym monarcha zamyśla dzieło, trzebaby, aby zgadzaiąc się z iego chwalebną chęcią, były wystawione po sławnieyszych iego królestwa miastach, tu towarzystwa akademiczne umieiętności i nauk, tam szkoły rycerskie, gdzieby młodzież szlachecka ćwiczona była; gdzie

indziey ſzkoła rolnictwa i handlu; nakoniec, na uwiecznienie pamięci tego tak uroczyſtego rozſądzenia, trzebaby aby w pośrzodku ſtolicy tego króleſtwa był wyſtawiony wſpaniały pałac, w pośrzodku którego, na nayzacnieyſzym mieyſcu ma być monarchy ſtatua, ktòryby był wyrażony, zapraſzaiąc ręką wſzyſtkich ludzi do prac rożnych, w ktòrych ſię ćwiczyć podięli. U nog iego dać napis: Oycu Oyczyzny. Po prawey ręce monarchy poſtawić uczonego pod wizerunkiem Minerwy, otoczonego właſnościami umieiętności, i wrażaiącego w umyſł monarſze nowe prawodawctwa opiſy. Po lewey poſtawić żołnierza pod kſztałtem Marſa, uzbroionego ogromnym mieczem, i wzno-

ſzącego uſilnie weyrzenia na nieprzyiacioł otaczaiących państwa granice.

Z iedney ſtrony miałby ſtać rolnik w poſtawie Cerery, ſiedzącey na narzędziach rolniczych, i ciſkaiącey pod ſtopnie tronu wſzyſtkich rodzaiów owoce. Z inney byłby widziany kupiec pod znakiem Merkuryuſza, bieżący z oſtatnich kraiòw świata, i przynoſzący w hołdzie oyczyźnie ſwoiey bogactwa ziemi.

Bogdayby ta pamiątka mogła wſzyſtkim potomności królom przypomnieć, iż naypięknieyſza żądza, ktòrą mieć na tronie powinien każdy monarcha, ieſt ta, którą ſię nami rządzący naſycać lubi.

Wy zaś o! wſpołobywatele moi, którzy iego ludem ieſteście, chcieycie ſię

ſię nową zapalić gorliwością! Nauczcie ſię dziś, a nie zapominaycie nigdy, iż co ſię tycze łaſki i opieki monarchy, wſzyſcyście iego ſercu zarownie mili; że niebędzie ſię miał za ſzczęśliwego do póty, póki waſzey ſzczęśliwości nie będzie świadkiem; że nakoniec, ieżeli kochaiącemi, i ſzanuiącemi iego ſynami będziecie, on dla was nayulubieńſzym będzie oycem.



BŁĘDY

Karta	Wierſz	
11.	12	i każeſz *czyt:* ty każeſz
40.	15.	a daley *czyt:* a dalecy
49.	14.	z niedoſtatku i zywności *czyt:* z niedoſtatku żywności
59.	18.	naſze *czyt:* nowego świata
107.	5.	gromadę *czyt:* mnóſtwo
108.	6.	w zwycięſtw tryumfow *czyt:* w zwycięſtw i tryumfow
112.	14.	Pamiętaycież, ſądząc, *czyt:* Pamiętaycie, iż ſądząc
135.	6.	dla tego *czyt:* to dla tego
146.	3.	z przyiaciołmi dla czego też zawſze *czyt:* z przyiaciołmi, iakoby oni kiedykolwiek mogli ſię ſtać nieprzyiaciołmi dla czego też zawſze

Karta Wierſz

146. 8. ſkładaiącym; *czyt:* uſpokaiać mogącym,

148. 18. Pitagoras *czyt:* Protagoras

166. 9. ukſztalcanie zaś dobrych obyczaiów potrzebnych *czyt:* na ukſztalcanie dobrych obyczaiów, potrzebnych

167. 16. w króleſtwie! im bardziey ſłodzić będą obyczaie, i upewniaią *czyt:* w kroleſtwie! im bardziey nauki doſkonalić ſię będą, tym bardziey ſłodzić będą obyczaie, i upewnią.





